NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 71 (1214) — Rok 54 | WARSZAWA, SOBOTA 13 MARCA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Terror, nędzę i wyzysk przyniosła Grecji „pomoc" USA

Gen. Markos zapowiada walkę aż do zwycięstwa

Od czasu objęcia Grecji „pomocą amerykańską sytuacja w tym kraju uległa we wszystkich dziedzinach pogorszeniu. W Grecji szerzy się terror, zwiększa się bezrobocie, wzrasta drożyzna, a jednocześnie rosną zyski kapitalistów. Nic dziwnego, że w tych warunkach rząd gen. Markosa — jak wynika z ogłoszonego wczoraj orędzia — zdecydował się uwielokrotnić wysiłki, by wypędzić z Grecji obcych imperialistów. Orędzie zapowiada podjęcie w najbliższym czasie generalnej ofensywy wojsk demokratycznych na wszystkich odcinkach frontu.

PARYŻ (PAP). Agencja „Elefteri Ellada", zestawiając roczny bilans interwencji amerykańskiej w Grecji, przypomina, że od chwili ogłoszenia doktryny Trumana, tj. od 12 marca 1947 r., sytuacja w Grecji uległa pod każdym względem ogromnemu pogorszeniu.

W wyniku akcji terrorystycznej rządu ateńskiego 5.000 osób, w tym olbrzymia ilość kobiet i dzieci, zostało rozstrzelanych, 50.000 osób aresztowanych i uwięzionych w obozach koncentracyjnych. Wszystkie dzienniki, reprezentujące niezależną opinię, zostały zawieszone. Związki zawodowe zostały rozwiązane. 50.000 chłopów musiało opuścić swoje osiedla.

Pieniądz stracił połowę swojej wartości przedwojennej. Bezrobocie osiągnęło 60 proc. stanu zatrudnienia, a wartość realna płac stanowi 1/4 wartości przedwojennej. Amerykanie zmonopolizowali handel zagraniczny i wewnętrzny, obniżając ceny produktów rolnych o 70 proc. Transakcje na czarnym rynku nie są niczym ograniczone. Zyski przedsiębiorców doszły do niebywałych rozmiarów. Całe życie polityczne, gospodarcze i społeczne Grecji znajduje się pod kontrolą Amerykanów, od których woli zależy mianowanie i dymisjonowanie ministrów.

To, czego Anglicy nie ośmielili się dokonać, przeprowadzili Amerykanie. Za ich aprobatą rozpoczęły się egzekucje partyzantów, którzy walczyli w czasie wojny przeciwko Niemcom.

Orędzie gen. Markosa

RZYM (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że rząd gen. Markosa ogłosił orędzie do narodu greckiego i do greckiej Armii Demokratycznej, w którym zapowiada znaczne rozszerzenie operacji wojennych na terenie całej Grecji.

Orędzie podkreśla, że ostatnie działania wojsk demokratycznych w Epirze doprowadziły do całkowitego rozbicia oddziałów ateńskich, znajdujących się na tym obszarze. Działania w Epirze są zapowiedzią znacznie szerszych operacji wojennych i stanowią wstęp do przygotowywanej od jakiegoś czasu ofensywy wojsk demokratycznych na wszystkich odcinkach frontu.

Rząd gen. Markosa stwierdza, że działania wojenne będą się toczyć z niesłabnącą siłą na lądzie, na morzu i w powietrzu aż do ostatecznego złamania wojsk monarchistyczno-faszystowskich i aż do wypędzenia obcych imperialistów z ziemi greckiej.

Rząd wzywa wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni, by wstępowali do szeregów Armii Demokratycznej i podkreśla, że walka przeciwko rządowi ateńskiemu musi być prowadzona ze zdwojoną energią na zapleczu i na terenach zajętych przez wojska faszystowskie.

Czechosłowacja w ciężkiej żałobie po śmierci Jana Masaryka

PRAGA (PAP). Cała Czechosłowacja jest w głębokiej żałobie po tragicznym zgonie ministra Jana Masaryka. Do Prezydium Rady Ministrów i na ręce siostry zmarłego dr. Alicji Masaryk napływają liczne listy z wyrazami współczucia z fabryk, urzędów, gmin i od poszczególnych obywateli.

W czwartek rano do podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Clementisa zgłosił się ambasador USA Lawrence Steinhardt, by złożyć kondolencje w imieniu korpusu dyplomatycznego. Następnie złożył kondolencje w imieniu rządu ZSRR ambasador radziecki Bodrow.

W piątek od godz. 9 rano do 17 zwłoki ś.p. Jana Masaryka będą spoczywały w galerii pałacu Czernina. Pogrzeb odbędzie się z pełnymi honorami wojskowymi.

W sobotę o godz. 14 w panteonie Muzeum Narodowego w centrum miasta zbiorą się osobistości oficjalne z członkami rządu i korpusu dyplomatycznego na czele. Przemawiać będzie premier Gottwald, po czym zabierze głos legionista czeski, wraz z którym podczas pierwszej wojny światowej walczył ojciec Jana Masaryka.

Procesja żałobna, w której wezmą udział delegacje ze wszystkich części kraju, reprezentujące wszystkie warstwy społeczeństwa, przejdzie głównymi ulicami Pragi do starej części miasta przy zamku Hradczany w kierunku pałacu Czernina, gdzie zakończy się oficjalna uroczystość.

Następnie trumna spocznie na wojskowym samochodzie ciężarowym i przewieziona zostanie do Lany, gdzie zwłoki Jana Masaryka złożone zostaną do grobu rodzinnego, obok zwłok jego rodziców.

PRAGA (PAP). Wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Frontu Narodowego, Rudolf Slansky, wygłosił w parlamencie przemówienie, poświęcone pamięci Jana Masaryka.

Jan Masaryk — powiedział Slansky — należał do tych ludzi, którzy uratowali Czechosłowację przed niebezpieczeństwem walk wewnętrznych. Gdy ministrowie trzech partii politycznych podali się do dymisji dla podważenia podstaw Republiki Czechosłowackiej, Jan Masaryk ani przez chwilę się nie wahał. Przyłączył się on do odnowionego Frontu Narodowego i jako minister spraw zagranicznych udzielił właściwej odpowiedzi tym, którzy usiłowali miotać oszczerstwa na Republikę Czechosłowacką.

Slansky oświadczył następnie, że partia komunistyczna Czechosłowacji napotykała w swej działalności politycznej na pełne zrozumienie ze strony Jana Masaryka, który zrozumiał, że komuniści czechosłowaccy bronią kraju przez chaosem i zgubą. Naród czechosłowacki — zakończył Slansky swe przemówienie — nigdy nie zapomni Jana Masaryka, wielkiego syna i wielkiego ojca.

Depesza Trygve Lie

Generalny sekretarz ONZ Trygve Lie przesłała na ręce prezydenta Benesza depeszę kondolencyjną, w której stwierdza, że cały świat demokratyczny chyli czoła przed zmarłym tragicznie ministrem, który należał do pierwszych bojowników idei wolności zarówno w okresie wojny, jak i w czasie pokoju

W rocznicę paktu przyjaźni polsko-czechosłowackiej



Amb. Hejret przemawia na akademii w Warszawie. Siedzą od lewej: marsz. Żymierski, tow. min. Minc, tow. premier Cyrankiewicz, tow. wicepremier Gomułka

Czechosłowacki parlament zatwierdził program nowego rządu

Dyskusja nad expose premiera Gottwalda

Po dyskusji nad expose premiera Gottwalda, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych, czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie zaakceptowało program nowego rządu — program głębokich reform społecznych i politycznych.

PRAGA (PAP). Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło na czwartkowym posiedzeniu program nowego rządu przedstawiony w exposé premiera Gottwalda. Program został przyjęty jednomyślnie.

PRAGA (PAP). — Po exposé premiera Gottwalda rozpoczęła się debata, podczas której imieniem partii komunistycznej zabrał głos — Rudolf Slansky. Nawiązując do ostatniego kryzysu rządowego mówca zaznaczył, że niektóre partie polityczne zmierzały do utworzenia bloku antykomunistycznego i do usunięcia z rządu komunistów. Reakcja usiłowała przeprowadzić zmianę układu sił jeszcze przed wyborami. Obawiała się bowiem, że w wyniku wyborów nastąpi dalszy wzrost wpływów partii komunistycznej. Dzięki stanowczej i solidarnej postawie narodu, zamiary kół reakcyjnych spaliły na panewce.

Omawiając program rządowy, przedstawiony przez premiera Gottwalda, Slansky oświadczył, że program ten zmierza do rozszerzenia i pogłębienia ustroju demokratycznego.

Imieniem partii socjal - demokratycznej przemawiał poseł John, który oświadczył, że członkowie jego partii będą głosować za programem rządowym. Dla socjal - demokratów — podkreślił mówca — program polityczny ma charakter demokratyczny jedynie w tym wypadku, gdy zmierza on do pełnego rozwoju jednostki, zabezpieczając jej wolność polityczną, społeczną i kulturalną. Nie ma polityki demokratycznej bez konsekwentnej walki o pokój i bez postawienia podżegaczy wojennych poza nawiasem prawa.

Omawiając sprawę kryzysu rządowego poseł John zaznaczył, że kryzys został sprowokowany przez elementy, które zamierzały zamienić Czechosłowację na antyradziecki przyczółek mostowy.

Partia socjal - demokratyczna postanowiła współpracować ściśle z partią komunistyczną nad utworzeniem ustroju demokracji ludowej w Czechosłowacji.

Imieniem słowackiej partii komunistycznej przemawiał Bastovansky, który poparł program rządu.

Przedstawiciel partii ludowej, dr. Petr, powitał program nacjonalizacji i planowej gospodarki. Mówca zakomunikował członkom parlamentu że partia ludowa została zreorganizowana i oczyszczona z elementów reakcyjnych.

Reprezentant czechosłowackiej partii socjalistycznej (dawna partia narodowo - socjalistyczna) Kobylka wyraził się z zadowoleniem o programie rządu i zapowiedział, że członkowie jego partii będą głosować za rządem.

Bidault zmierza do odbudowy imperialistycznych Niemiec

PARYŻ (SAP). Podczas debaty na temat polityki zagranicznej w parlamencie francuskim min. Bidault wygłosił exposé o sytuacji międzynarodowej. W sprawie Hiszpanii minister oświadczył, że Francja podobnie jak i inne kraje pragnie powrotu demokracji do Hiszpanii, musi się jednak liczyć ze swymi potrzebami gospodarczymi.

Co się tyczy sprawy Palestyny, to projekt uchwalony przez ONZ ma za sobą poparcie ZSRR i USA, a Francja chociaż miałaby zastrzeżenia co do tego sposobu rozwiązania problemu uważa, że jest ono lepsze niż brak rozwiązania w ogóle.

Przechodząc do sprawy Grecji Bidault przyznał, że rząd grecki „nie jest doskonały". Min. Bidault nie podoba się sytuacja na Bałkanach". Zaleca on zorganizowanie zachodniej Europy twierdzi jednak, że blok zachodnio - europejski „nie będzie skierowany przeciwko innym krajom kontynentu".

PARYŻ (PAP). Następnie min. Bidault wyraził nadzieję, że konferencja w Brukseli zakończy się porozumieniem, w wyniku którego zostanie powołana do życia unia pięciu krajów zachodnio - europejskich.

PARYŻ. (PAP). Przywódca frakcji parlamentarnej partii komunistycznej Duclos złożył oświadczenie, w którym ostro skrytykował politykę rządu w stosunku do Niemiec i podkreślił, że prowadzi ona do odbudowy Niemiec imperialistycznych i agresywnych. Duclos stwierdził, że konferencja brukselska ma na celu zawarcie paktu wojskowego krajów zachodnich i jest oparta na „szaleńczej polityce wojennej".

Otwarcie sesji Rady Najwyższej Rosyjskiej Republiki Radzieckiej

MOSKWA (PAP). W Wielkiej Sali na Kremlu nastąpiło w środę otwarcie drugiej sesji Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej. Na inauguracyjne posiedzenie przybyli najwyżsi dostojnicy radzieccy z Mołotowem, Żdanowem i Berią na czele.

Przyjęto porządek dzienny sesji, który obejmuje następujące punkty: 1) zatwierdzenie budżetu na rok 1948, 2) zmiany w tekście konstytucji Republiki Rosyjskiej oraz 3) zatwierdzenie dekretów wydanych przez Prezydium Rady Najwyższej tej republiki.

Dzisiejsza prasa moskiewska omawiając obszernie obecną sesję, podkreśla wybitną rolę Republiki Rosyjskiej w życiu Zw. Radzieckiego.

Anglicy pozbyli się skompromitowanego premiera Dolnej Saksonii — Kopfa

Skompromitowany premier Dolnej Saksonii Kopf, którego wydania, jako zbrodniarza wojennego zażądał rząd polski, podał się do dymisji. Jako powód podano rozdźwięki w łonie partii, do której należał.

BERLIN (PAP). Premier Dolnej Saksonii Kopf, którego wydania jako zbrodniarza wojennego, domaga się rząd polski — podał się do dymisji.

Formalną przyczyną dymisji są rozdźwięki w łonie partii socjal-demokratycznej. Lewicowi socjaliści i komuniści domagali się radykalnej reformy rolnej, podczas gdy prawicowi socjaliści wraz z partiami prawicy poparli propozycję brytyjską, przewidującą ograniczenie reformy rolnej.

Konferencja u Claya i Robertsona

BERLIN (PAP). Generałowie Clay i Robertson przedstawili na konferencji prasowej wytyczne polityki anglo-saskiej w Niemczech. Obaj generałowie potwierdzili jeszcze raz wolę utworzenia Bizonii i skłonienia Francji do przyłączenia się do ich polityki. Generał Robertson podkreślił konieczność zwiększenia wydobycia węgla. W Zagłębiu Ruhry.

SED stwierdza, że wydobycie węgla zostanie zwiększone, lecz korzystać z tego będą jedynie monopoliści amerykańscy a nie ludność niemiecka.

Przygotowania we Frankfurcie

BERLIN (tel. od wł. koresp.). Zgodnie z przypuszczeniami, we Frankfurcie czynione są przygotowania do przekształcenia Rady Gospodarczej w rząd zachodnich Niemiec. Jak dowiaduję się wasz korespondent z kół zbliżonych do amerykańskiego zarządu wojskowego, we Frankfurcie omawia się utworzenie gabinetu niemieckiego o ograniczonych na razie pełnomocnictwach.

Przewodniczący partii liberalno-demokratycznej (LDP) Martin Euler oświadczył w związku z tymi pogłoskami, że utworzenie rządu niemieckiego dla zachodnich Niemiec jest koniecznością. W tym samym duchu wypowiedział się wiceprezydent Rady Gospodarczej członek SPD Dahrendorf, który podkreślił, że konsolidacja gospodarcza zachodnich Niemiec jest nierozłączna z decyzjami politycznymi. Dahrendorf oświadczył, że Niemcy nie powinni zrezygnować z rządu zachodniego.

Przewodniczący Rady Wykonawczej we Frankfurcie dr Pünder, który dwa dni temu został wybrany „premierem" Bizonii, nawiązując do wypowiedzi Eulera i Dahrendorfa, oświadczył dzisiaj we Frankfurcie, że w tej chwili zachodnie Niemcy stoją w obliczu utworzenia rządu zachodnich Niemiec, ponieważ nie udało się dotychczas osiągnąć porozumienia między okupantami.

Prasa berlińska, komentując wypowiedzi tych trzech polityków pisze, że należy spodziewać się zasadniczych zmian ustrojowych we Frankfurcie.

M. PODKOWIŃSKI

Depesze kondolencyjne CKW PPS i ZPPS do ambasadora Czechosłowacji

CKW PPS wysłało na ręce ministra pełnomocnego Czechosłowacji przy rządzie polskim amb. Hejreta, depeszę kondolencyjną treści następującej:

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej łączy się z żałobą narodów Czechosłowacji w chwili odejścia Ich Wielkiego Syna, Jana Masaryka, który położył tak wielkie zasługi na polu zbliżenia naszych bratnich krajów.

Przewodniczący CKW—PPS:
(—) Kazimierz Rusinek

Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów wysłał również do ambasadora Hejreta, depeszę kondolencyjną:

Prezydium Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów prosi Pana Ambasadora o przyjęcie wyrazów głębokiego współczucia z powodu tragicznego zgonu Jana Masaryka, wielkiego Syna Czechosłowacji, wypróbowanego Przyjaciela Polski.

Za Prezydium
(—) Adam Kuryłowicz
(—) Stanisław Gross

Westfalacy wracają do Polski

Nareszcie pierwszy transport

W dniu 18 bm. wyruszy ze Szczecina pociąg PKP po pierwszy transport Westfalaków. Pociąg złożony będzie z wagonów towarowych, przystosowanych do ruchu osobowego, poza tym z wagonu sanitarnego, magazynu żywnościowego i kuchni.

Przyjazd pierwszego transportu Westfalaków spodziewany jest w okresie Wielkanocy. W transporcie przyjedzie 213 osób.

Dalsze transporty reemigrantów z Westfalii będą odbywać się czterema pociągami, kursującymi ruchem wahadłowym pomiędzy Szczecinem a angielską strefą okupacyjną w Niemczech. Przez pierwszych sześć tygodni transporty będą odbywać się dwa razy w tygodniu, później cztery razy na tydzień i trwać będą przez cały rok. Spodziewany jest w tym czasie przyjazd 12 tysięcy reemigrantów, głównie z Westfalii oraz z okręgu hanowerskiego (przeważnie ludności rolniczej) i z okręgu hamburskiego — robotników okrętowych, portowych i rybaków.

14 i 15 marca odbędzie się ogólnokrajowy zjazd socjalistek

W dniach 14 i 15 marca odbędzie się w Warszawie Ogólnokrajowy Zjazd Kobiet Socjalistek., w którym wezmą udział delegatki Wojewódzkich Rad Kobiet PPS z całego kraju.

Zjazd dokona przeglądu działalności PPS wśród kobiet w okresie ubiegłego półtoraroczа oraz zajmie się ustaleniem form organizacyjnych i metod pracy kobiet socjalistek na okres następny. Zjazd dokona wyboru nowej Centralnej Rady Kobiet PPS.

Obrady toczyć się będą w sali CUP, ul. Daszyńskiego 10, V piętro,

Siedziba Agencji Żydowskiej



Gmach Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, na który dokonano wczoraj zamachu

(Do wiadomości na str. 3-ej)

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Nr 71 Warszawa, 12 marca 1948 r. Rok 54

Upowszechnienie książki

NIE bez słusznego zadowolenia należy stwierdzić, iż produkcja książek ilościowo osiągnęła w Polsce rekordową wysokość. Wystarczy wczytać się w statystyki, by porównawczo ustalić wielki wysiłek organizacyjny naszych instytucji i firm wydawniczych. Trzeba przy tym pamiętać o straszliwych spustoszeniach, barbarzyńskich, niemieckich gwałtach, rabunkach, dokonanych na naszych drukarniach, na naszych księgozbiorach i bibliotekach.

Adam Bromberg, śledzący pilnie naszą wytwórczość w dziale książek, uważa, iż rok 1947 przyniósł nam od 40 do 50 milionów egzemplarzy tych wydawnictw. Pisze on: „Szacunek ten znajduje potwierdzenie w danych statystycznych o zużyciu papieru na druk książek, odpowiada również ustalonej ramowo wydajności drukarń, dalekiej zresztą od punktu szczytowego". Wiemy ze sprawozdań P. Z. W. S. (Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych), że samych książek szkolnych rzucono na rynek ponad 20 milionów egzemplarzy.

Liczby te mają swoją wymowę! Poza nimi kryją się jednak pewne nienaturalne przerosty, niedowłady, nieracjonalności naszej wytwórczości książkowej. Każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej rzuca się w oczy na wystawach księgarskich, na ladach sklepowych duża ilość wznowień, często dublowanych, w nieszczególnych opracowaniach, w kiepskich przekładach. Świadczy to o poważnych niedociągnięciach na odcinku wydawniczym. Ukazują się też książki niepotrzebne lub wręcz szkodliwe, zaśmiecające nasze czytelnie, księgozbiory, obliczone na popyt wśród burżuazyjnego odbiorcy.

KSIĄŻKI są na ogół drogie! Sprawa taniości książki posiada wielką wagę dla naszego życia kulturalnego. Przeciętny człowiek pracy, robotnik, chłop, inteligent nie mogą znaleźć w swoim miesięcznym budżecie potrzebnej sumy na zakup choćby dwóch książek przy równoczesnym abonowaniu gazety i czasopisma. Problem ten usiłuje się rozwiązać przez zakładanie „Klubów", co potania egzemplarz o 40 proc., ale to jest tylko paliatyw! Zagadnienie to wymaga radykalniejszego, zasadniczego rozwiązania.

Cena książek szkolnych, wydanych w roku bieżącym przez P.Z.W.S., wykazuje, iż można w tej sprawie znaleźć wyjście racjonalne, rzeczowe. W budżecie państwa na r. 1948 znalazła się pierwsza rata 300 milionów złotych na zakup książek dla bibliotek. Związki zawodowe, stowarzyszenia, uruchamiają też dosyć wydatne fundusze. Wydaje się więc, iż częściowo istnieją już obiektywne warunki kalkulacji wydawniczej, potaniającej cenę książki. Jest niewątpliwe, że te warunki będą się raczej mnożyć. Książka musi trafić na wieś i do małych ośrodków miejskich.

Jak to uczynić, by upowszechnić książkę? Należy przede wszystkim usunąć wszystkie te czynniki, które oddziałują ujemnie na rozwój czytelnictwa. Trzeba zorganizować rynek, stworzyć odpowiadający potrzebom oświatowym, kulturalnym, nawet rozrywkowym plan wydawniczy. Już w r. 1947 odzywały się głosy nie tylko za stworzeniem planu wydawniczego, lecz w ogóle planu kulturalnej, długofalowej, podstawowej pracy nad upowszechnieniem naszego dorobku literackiego, teatralnego, artystycznego.

OBECNIE sprawa ta już dojrzała zupełnie. Na posiedzeniu w dniu 8 marca Rada Państwa powzięła szereg doniosłych uchwał, które muszą wzbudzić wielkie zainteresowanie wśród jak najszerszych kół obywateli Rzeczypospolitej.

W pierwszym rzędzie podjęta będzie szeroka akcja dla upowszechnienia książki i czytelnictwa wśród robotników, chłopów oraz inteligencji. Opracowany zostanie plan wydawniczy i stworzone będą warunki do wykonania tego planu. Masowy czytelnik będzie miał zapewniony dostęp do książki przez przełamanie drożyzny. Zorganizowana będzie masowa, społeczna akcja propagandowa, powstaną koła czytelnicze itp. Realizacja ustawy bibliotecznej, sieć rozprowadzająca książki, poradnictwo w wyborze oraz szereg innych wysiłków popularyzacyjnych powinny również wpłynąć na ożywienie, wzmocnienie naszej pracy kulturalnej.

Zorganizowany będzie specjalny komitet upowszechnienia książki. Powstanie więc organ złożony z przedstawicieli Rady Państwa, Rządu i odpowiednich czynników społecznych, który zajmować się będzie rozpatrywaniem, akceptacją, wytyczaniem dróg działania, realizacją planów wydawniczych. Nastąpi koordynacja wszystkich poczynań wydawniczych. Dnia 8 marca w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem tow. premiera Cyrankiewicza odbyło się posiedzenie komitetu ministrów do spraw kultury. Obrady spowodowały ukonstytuowanie komitetu powszechnienia książki.

ŚWIAT pracy powinien wiadomość tę przyjąć ze szczególnym zadowoleniem. Wskazują one, że czynniki rządzące czuwają nad rozwojem kultury w Polsce. Demokracja stwarza warunki, by każdy robotnik, chłop, inteligent mógł posiadać własną książkę, osobistą bibliotekę, tak fachową, jak i ogólnokształcącą. Powoli stworzymy nowe organizacyjne wytyczne dla rozwoju czytelnictwa, upowszechnienia książki.

Znormalizuje to nasze życie zbiorowe i klasie pracującej da możność wpływu na to, co się pisze, wydaje i czyta.

Brukselka a la Marshall



W Brukseli odbyła się konferencja w sprawie Unii Zachodnich

Rys. Jerzy Zaruba

Współzawodnictwo w czystości

Napisała
Dorota Kłuszyńska

Miarą kultury materialnej przed wojną była „konsumcja" ilości mydła na głowę ludności. Pierwszeństwo miała Wielka Brytania, gdzie kąpiel codzienna należała do „artykułów pierwszej potrzeby".

Wojna i ograniczenia nią spowodowane dokonały szeregu zmian w hierarchii potrzeb. Tłuszcz, podstawowy składnik mydła, nie wystarczał na zapotrzebowanie przy odżywianiu ludności. Mydło zeszło na plan dalszy.

Mamy jeszcze świeżo w pamięci przydziały mydła podczas okupacji, gdy glina z piaskiem zastępowała tłuszcz. Tajna produkcja mydła groziła ciężkimi karami, do zesłania do obozów karnych włącznie. W tych warunkach nie było mowy o kąpieli, o starannym myciu ciała, o praniu bielizny. Odbiło się to na warunkach higienicznych i zdrowotnych całego społeczeństwa.

Kończy się trzeci rok od chwili kiedy niemieccy ludobójcy, wypędzeni z ziem polskich, przestali ciążyć na naszym życiu narodowym, gospodarczym i politycznym. Naród polski jest gospodarzem niepodzielnym na własnej ziemi. Całe życie gospodarcze i polityczne jest w niepodzielnym władaniu chłopów, robotników i „mózgowców".

Przebudowano ustrój państwa, odbudowuje się przemysł, wre praca we wszystkich dziedzinach, od małego warsztatu do gigantów w zagłębiach. Eksportujemy miliony ton węgla, a na dobrą sprawę „podkarmiamy" Anglików jajkami, bekonami, szynkami, gęśmi i.., indykami, o których z rozczuleniem mówił członek Izby Lordów na jednym z posiedzeń.

Zaniedbana dziedzina

Ponieważ tylko praca toruje Polsce drogę w świecie, racjonalnie postawione współzawodnictwo zespołowe zdobyło prawa obywatelskie w całym kraju.

Wszystkie dziedziny życia gospodarczego stają w szerokim współzawodnictwie. Ostatnio rolnictwo zostało wezwane do zajęcia należnego mu miejsca. Ani jednego hektara odłogów, podniesiona wydajność uprawianych pól, wzmożony wysiłek stałym obowiązkiem narodowym — oto hasła naszego rolnictwa.

Jest jedna dziedzina, gdzie jeszcze „ciemno i głucho". Dziedzina higieny w najszerszym tego słowa znaczeniu. Miasta są zaniedbane, domy zaśmiecone, mieszkana pełne robactwa i brudu. Do wyjątków należą spółdzielnie mieszkaniowe, jak np. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, gdzie podwórce są ogrodami, klatki schodowe zamiatane i czyste.

W Wiedniu przed wojną pracowały komisje w nowych osiedlach, które kolejno odwiedzały mieszkania i wyznaczały premie najczystszym gospodyniom.

W Polsce rady czy komitety blokowe mogłyby z powodzeniem spełniać to zadanie. Rozpoczyna się budownictwo na szeroką skalę, tak odbudowa zniszczonych jak budowa nowych osiedli. Jest sprawą pierwszorzędnej wagi, żeby nie pozwolić na zanieczyszczenie nowych mieszkań.

Niestety czystość nie jest synonimem Polaka, ale można narodowi narzucić konieczność czystości przez wychowanie, przede wszystkim przez szkoły, od przedszkola począwszy.

Utarło się przekonanie, że w małym mieszkaniu trudno utrzymać porządek. Pewnie, wymaga to większego wysiłku, żeby każda rzecz trafiła na swoje miejsce, żeby „tymczasem" nie kłaść ubrań na łóżka, butów pod łóżka. Naczynia brudne nie mogą być rozkładane w całym mieszkaniu. Czystość ciała to także zagadnienie o pierwszorzędnym znaczeniu. Mydło jest już do nabycia, nie można kłaść się na spoczynek z brudnymi nogami i rękami, dlatego, że... jest się zmęczonym.

Rola kobiet

W nowoczesnych osiedlach sprawy czystości są znacznie ułatwione. Prysznice na każdym piętrze, nawet łazienki aż proszą, żeby się lokatorzy myli, a jednak nie wszyscy chętnie korzystają z tych urządzeń. Niemowlę kąpie się codziennie nawet w najtrudniejszych warunkach, panuje słuszne przekonanie, że bez kąpieli dziecka wychować nie można. To samo przekonanie musi obowiązywać dzieci starsze, dorosłych tak mężczyzn, jak kobiety.

Należy więc ogłosić współzawodnictwo czystości na ulicach, między dozorcami, w domach, w blokach spółdzielczych, w mieszkaniach. Pod takim „obstrzałem" sprawa czystości jeden z oczywistych objawów kultury nabierze ważności.

Decydująca rola przypada tu kobietom, jako gospodyniom, jako faktycznym „głowom rodzin" w zmienionej polskiej rzeczywistości.

Słowianie z całego świata przybędą na III Kongres w Pradze

Zakończone ostatnio w Pradze czterodniowe obrady III Plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego miały doniosłe znaczenie. Na zebraniu tym ustalono program kongresu uczonych słowiańskich, który odbędzie się w maju br. w Moskwie przy udziale kilkuset delegatów, oraz powzięto decyzję dotyczącą III Kongresu Ogólnosłowiańskiego.

Delegat Polskiego Komitetu Słowiańskiego na Plenum w Pradze, tow. poseł St. Dobrowolski podzielił się wrażeniami z pobytu w Czechosłowacji z przedstawicielem SAP.

III Kongres Ogólnosłowiański odbędzie się w Pradze w dniach 20 — 24 października br. Poza reprezentatami państw słowiańskich, oraz słowian zamieszkałych w innych krajach np. w Ameryce Północnej i Łacińskiej, we Francji, w Łużycach, będą również obecni jako goście reprezentanci państw demokratycznych, sąsiadujących z państami słowiańskimi, jak: Węgry, Rumunia i Albania.

Tow. Dobrowolski mówiąc o swoich wrażeniach z pobytu w Czechosłowacji stwierdził:

Obrady odbyły się w historycznych dniach dla republiki Czechosłowackiej i całego świata demokratycznego. Wolą mas ludowych, bez jednego wystrzału, padły ostatnio bastiony reakcji czechosłowackiej. Obserwowaliśmy na Placu Wacława przeszło stutysięczną manifestację mas pracujących, które oczekiwały decyzji Prezydenta Benesza w sprawie dymisji burżuazyjno-reakcyjnych ministrów. Widzieliśmy entuzjazm społeczeństwa, gdy premier Gottwald ogłosił uformowanie się nowego rządu.

Wierzymy, że obecnie nie tylko ogólna współpraca słowiańska rozwinie się w Czechosłowacji w przyśpieszonym tempie, ale i sojusz polsko-czechosłowacki uzyska mocne gwarancje trwałości i pogłębi przyjaźń między naszymi narodami.

Religia i polityka

Jerzy Rawicz

Pan Wojciech Kętrzyński umieścił w „Słowie Powszechnym" (Nr. 65) artykuł zatytułowany tak samo: „Religia i polityka". Jak już tytuł mówi, artykuł jest poświęcony stosunkom wzajemnym religii i polityki. P. Kętrzyński w zakończeniu artykułu apeluje o „trzeźwą i spokojną dyskusję", która „powinna na tym odcinku doprowadzić do szczerej wymiany poglądów, co niewątpliwie może tylko przysłużyć się sprawie uregulowania w Polsce stosunków między Kościołem a państwem".

Spróbujmy zatem „trzeźwo i spokojnie" podyskutować na temat artykułu p. Kętrzyńskiego. Celowo ograniczam się do tego artykułu, nie dyskutując na temat założeń kościelnych, które, jak twierdzi p. Kętrzyński, są „terra incognita dla publicystów strony przeciwnej". Jestem zresztą przekonany, że autor ze „Słowa Powszechnego", jako specjalista w tej dziedzinie, rzeczywiście lepiej się w tych sprawach ode mnie orientuje. Będę zatem mówił — nie o założeniach, ale o praktyce.

P. Kętrzyński stwierdza: „Ani Kościół, jako zgromadzenie wszystkich wiernych, ani jego hierarchia, ani duchowieństwo, ani żaden inny organizm katolickiej działalności nie ma przed sobą żadnych bezpośrednich politycznych celów".

Wierzę, że tak teoretycznie sprawa wygląda. Ale wobec tego, że praktyka wskazuje na coś innego, p. Kętrzyński musi za chwilę już sam otworzyć polityczną furtkę, oświadczając, że w dziedzinie wychowania „zadania Kościoła ograniczają się do oceniania polityki, a nie do jej sprawowania". Cóż to znaczy? Czy „ocenianie polityki" nie jest celem politycznym? Np. w jakimś państwie jest rząd. A, który Kościołowi się nie podoba. Wobec tego Kościół o c e n i a ujemnie rząd. A dając temu wyraz i stwierdzając, że lepszy byłby rząd B. Czy to nie jest działanie polityczne? Nie koniecznie trzeba sprawować władzę, ażeby mieć cel polityczny. Wydaje mi się, że tutaj jest pierwsza sprzeczność w rozumowaniu p. Kętrzyńskiego.

Idźmy dalej. P. Kętrzyński rozumuje tak: Kościół nie jest partią polityczną, natomiast ludzie o poglądach zgodnych z zasadami Kościoła tworzą partie. Ale „za poglądy polityczne głoszone przez różne zespoły katolików Hierarchia odpowiedzialności brać nie może". Ta teza jest bardzo wygodna. W kontekście z następnym zdaniem: „powoływanie się na osobistą działalność czy poglądy osób świeckich czy duchownych katolickich w niczym nie zmienia zasadniczej postawy Kościoła", — teza ta znaczy (tak mi się przynajmniej wydaje), że Kościół nie może np. odpowiadać za występną w stosunku do państwa działalność poszczególnych duchownych.

Celowo, ale bynajmniej nie prowokacyjnie, użyłem tego przykładu, ponieważ w praktyce ostatnich lat nasze sądownictwo miało do czynienia z szeregiem takich właśnie wypadków. Zgódźmy się z p. Kętrzyńskim, że wypadki te nie angażowały Kościoła, chociaż w naszym przekonaniu tego rodzaju „osobista działalność czy poglądy" narastają w pewnej wyraźnej, sprzyjającej takiemu rozwojowi atmosferze. Niewątpliwie, i sądzę, że zgodzi się ze mną również w tym wypadku p. Kętrzyński, nie można jednak o tego rodzaju „wyłączeniu", kiedy ksiądz wyraża swoje poglądy polityczne w kościele, z ambony (a były takie wypadki, i to dość liczne) albo zgoła wówczas, kiedy z ambon w całym kraju zostaje odczytana odezwa biskupów do wiernych. Odezwa, co jest godne ubolewania wyraźnie polityczna, jak np. odezwa z dn. 28 września ub. roku, o której już parokrotnie pisaliśmy.

W takich wypadkach, sądzę, hierarchia kościelna świadomie bierze odpowiedzialność za te wystąpienia. Dlatego też podzielamy stanowisko p. Kętrzyńskiego, który twierdzi, że duchowni, posiadający i wyrażający poglądy polityczne „czynią to na własną odpowiedzialność, nie mają prawa mieszać swych obowiązków kapłańskich i swych przekonań politycznych i nie wolno im angażować w tej dziedzinie autorytetu Kościoła". Zupełnie słusznie. Rozumując do końca, należy sądzić, że Kościół w wypadku, gdy ksiądz jednak czyni inaczej, powinien wyciągnąć w stosunku do takiego duchownego konsekwencje. Czy Kościół te konsekwencje wyciąga? Publicysta „Słowa" pisze: „Nie twórzmy fikcji apolityczności duchowieństwa". Po trzykroć zgoda. Nie my ją tworzymy.

W dalszym ciągu p. Kętrzyński przechodzi do oceny działalności prasy katolickiej, uczciwie stwierdzając, że „niektóre wypowiedzi po stronie katolickiej mogą na tym odcinku prowadzić do nieporozumień". Wydaje mi się, że w prasie marksistowskiej (bo ta chyba jest przede wszystkim „stroną przeciwną") nie było jeszcze ataku na władze kościelne lub duchowieństwo, nie spowodowanego wystąpieniem właśnie „tamtej" strony. Naprawdę, nikomu, sądzę, w naszym obozie, nie zależy na zaostrzeniu sytuacji, co nie znaczy, abyśmy nie odpierali wystąpień przeciwko nam.

Pisząc o prasie katolickiej, p. Kętrzyński zauważa: „Pisma dewocyjne ściśle przestrzegają nie poruszania zagadnień natury politycznej". Nie wiem, czy np. „Niedziela" jest pismem dewocyjnym, wydaje mi się, że jest nim. Otóż przypomnę taką „niewinną" notatkę z „Niedzieli" (na żądanie mogę przedstawić ich więcej):

„Na podstawie uchwały połączonych Izb parlamentu sowieckiego (Rada Naczelna i Rada Narodowości) wprowadzono w ZSRR nową pięciolatkę, poświęconą wyłącznie zbrojeniom i badaniom nad energią atomową".

Oczywiście, że wiadomość ta, podana przez „Niedzielę", jest zupełnie nieprawdziwa, ale jej tendencja, imputująca agresywne przygotowania wojenne naszemu sojusznikowi, jest bardzo przejrzysta i bardzo... polityczna. Prawda?

Te właśnie uwagi nasunęły mi się na marginesie artykułu p. Kętrzyńskiego. Niezależnie od różnic poglądów na pewne zagadnienia, wydaje mi się, że p. Kętrzyński ma rację, dążąc na podstawie szczerej dyskusji do zniwelowania antagonizmów. Nie leżą one również w naszym interesie. Leżą natomiast w interesie tych, którzy za granicą rozprzestrzeniają pogłoski, jakoby Kościół nie miał w jest na prawdę, wie każdy praktykujest naprawdę, wie każdy praktykujący katolik w Polsce, któremu bez względu na to, czy jest członkiem jakiejkolwiek partii, czy też bezpartyjnym, nikt nie przeszkadza uprawiać praktyk religijnych.

Na marginesie

Czerwony Kapturek ...i wszy

Mam naprawdę wiele szacunku i uznania dla pożytecznej działalności Naczelnego Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z epidemiami. I nie dziwi mnie wcale, że wspomniany Komisariat postanowił w chwalebnej trosce o zwalczanie źródeł szerzenia się chorób zakaźnych, dotrzeć do naszych milusińskich, zmuszać ich, aby myli głowy, wietrzyli sypialnie, tępili roznoszące zarazki muchy itp. Wszystkim tym zamierzeniom służyć ma, jako propaganda bogato ilustrowana książeczka pt. „Ośle figle", takie sobie bajeczki, z antyepidemicznym morałem, napisane przez autora, który przez nadmiar skromności nie zamieścił swego nazwiska na okładce.

Tylko... Tylko, że tego rodzaju pożyteczna dydaktyka, to rzecz naprawdę trudna. I jeśli już wydaje się grube pieniądze na tego rodzaju, — nie przeczę, — pożyteczne wydawnictwa, — to doprawdy można odżałować jeszcze parę złotych i zaprosić do współpracy jakiegoś pisarza dla dzieci z prawdziwego zdarzenia. Choćby nawet samego wujka Brzechwę, czy ciocię Porazińską, którzy by na pewno coś niezmiernie śmiesznego, a trafiającego do przekonania naszych pociech wykoncypowali.

A tak... Jakoś to słabo wyszło. Choćby taka pomysłowa trawestacja bajki o czerwonym kapturku, trawestacja poświęcona zwalczaniu... wszy. Kochany wierszopis najpierw rozprawia się, przy pomocy kiepskich rymów ze staroświecczyzną tej bajki, opisując, jak to „wilk chce pochrupać kapturka, a kapturek coś gada do wilka... Wilk wreszcie połknął kapturka... tak się skończyła idylka". Wyraźnie napisano „idylka". Wygląda to na zdrobnienie słowa idylla, słowa, które dzieci dość rzadko, o ile wiem, używają...

Opisawszy skuteczną interwencję leśnika, autor dochodzi do wniosku, że „takie to bajki były, za dawnych, dawnych czasów, gdy babcie i małe dziewczynki szły po przygody do lasu" (Patrz: „Przekrój" Nr. 152 — „Przydybanie baby w lasku" K. J. Gałczyński. Z repertuaru teatrzyku „Zielona Gęś"). Twierdzenie trochę ryzykowne, nie wiem, czy nie krzywdzące naszych babek i ich wnuczek, ale niech tam. Nie będziemy o to kruszyć kopii.

Za to obecnie sprawa wygląda całkiem inaczej. Babcia mieszka w miasteczku, prowadzi się moralnie, po przygody do lasu nie chodzi, ale za to jest biedna i chora, brak jej pieniędzy na doktora i mydło. Zaś rodzina... „dotąd bezrolna, dziś dzięki parcelacji żyje na swoim — wolna". Rym i intencja owszem zacne, ale wykonanie słabe. Ale idźmy dalej... Otóż owa „wolna" rodzina decyduje się wysłać Kapturka z grosiwem i wałówką do miasteczka na ratunek babuni. Kapturek nie w ciemię bity, widząc, że babcia choruje, sprowadza doktora, który obejrzawszy staruszkę powiedział, „że babcia zawszona, że babcia ma tyfus plamisty i pewnie nie długo skona".

Nie wiemy ostatecznie co się z flejtuchem — babcią stało. Musi nam wystarczyć informacja, że doktór był porządny chłop, i babunię wykąpał, ulokował w szpitalu („pewno jej to pomoże"), a przy okazji zaszczepił Kapturka. Kapturek wraca na wieś „wesół bo zaszczepiony" i niesie, „dziwaczny pakunek" — „To doktór, dobry wybawca, dał jej, gdy szła ku wsi, nowy rozpylacz do proszku i proszek (D. D. T.), di, di, ti". Okazuje się, że i familia Kapturka nie grzeszyła higieną, gdyż: „W domu aż biało się robi, Kapturek szaleje w chałupie i nim się spostrzegła rodzina, wszy padły trup przy trupie"... Brrr.

Przyznam się, że niezmiernie podobała mi się ta epidemiczna poezja. Natomiast kolega, którego ośmioletni syn otrzymał w szkole „Ośle figle" na własność, nie mógł zmusić smarkacza do ich przeczytania. Niewdzięczny chłopak nie docenił dobrych intencji i orzekł, że woli starą poczciwą bajkę o czerwonym Kapturku, który nie miał wszy.

Niestety, pisanie dla dzieci to trudna sprawa. Trzeba nie tylko chcieć, ale i umieć. Dlatego przy wydawaniu następnej serii, uprzejmie proszę Pana Komisarza, aby dał coś zarobić prawdziwym literatom. Trzeba mieć naprawdę do nich trochę zaufania.

ALFA

PRZEGLĄD PRASY

O WZROST PRODUKCJI ROLNEJ

Ujemnym zjawiskiem naszej gospodarki jest dysproporcja między produkcją przemysłową a produkcją rolną. Na odcinku wytwórczości rolnej mamy zaległości, które należy nadrobić. Na ten temat czytamy słuszne uwagi w „Głosie Ludu“:

Współzawodnictwo pracy i walka o podniesienie wydajności, które na nowe tory pchnęły naszą produkcję przemysłową i które uzyskują coraz większe prawo obywatelstwa wśród pracowników majątków państwowych, powinny się rozciągnąć i na gospodarstwa indywidualne. Każdy chłop, każdy gospodarz powinien dobrze zdawać sobie sprawę, że w Polsce istnieją wszelkie obiektywne możliwości zwiększenia plonów, a tym samym i podniesienie zamożności wsi i każdego chłopa z osobna. Trzeba, by chłop polski przeszedł na gospodarkę nowoczesną, by stosował odpowiednie dla gleby gatunki ziarna, by przywykł do stosowania nawozów sztucznych, by odpowiednio przechowywał nawozy naturalne itd.

Państwo i organizacje wiejskie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej na czele zacieśniają sięć instruktorów rolnych. Te kadry fachowców przy dobrej współpracy z wsią mogą się walnie przyczynić do unowocześnienia uprawy rolnej.

Rozwija się w Polsce przemysł maszyn rolniczych, wzrasta produkcja nawozów sztucznych, eksploatuje się nowe bogate złoża soli potasowych pod Kłodawą, aktywizuje się środki maszynowe, kształci kadry nowych fachowców.

Chłop musi chcieć wykorzystać w pełni te warunki obiektywne musi swą aktywną twórczą postawą przyczynić się do zwycięstwa w walce o wydajność, musi wraz z władzami państwowymi i kierownictwem chłopskich organizacji fachowych, społecznych i politycznych przełamać stan dotychczasowy.

„Polska norma“ 11 q z ha musi z siewem wiosennym bieżącego roku przejść do lamusa historii.

NIETAKT

Cała prasa stołeczna zamieściła wspomnienia o tragicznie zmarłym ministrze Janie Masaryku. Jedno z pism, chcąc widocznie „uświetnić“ swoje uwagi na ten temat zamieściło w żałobnej ramce... karykaturę Zmarłego. De gustibus...

Zamach na gmach Agencji Żydowskiej w Jerozolimie

10 osób zabitych 90 — ciężko rannych

Jerozolima nie przestaje być terenem krwawych rozgrywek. Do serii zamachów, jakie ostatnio miały tam miejsce, doszedł wczoraj zamach na gmach siedziby Agencji Żydowskiej. Pod gruzami wysadzonego w powietrze przez nieznanych sprawców budynku znalazło śmierć — według dotychczasowych obliczeń — 10 Żydów, a 90 odniosło poważne rany.

JEROZOLIMA (PAP). Gwałtowny wybuch na dziedzińcu głównej siedziby Agencji Żydowskiej w Jerozolimie jaki miał miejsce w czwartek w godzinach porannych, spowodował wstrząs domów w promieniu przeszło kilometra. Słup gęstego dymu i płomieni wznosił się na wysokość 100 m.

W momencie eksplozji na dziedzińcu gmachu panował duży ruch, a wkrótce potem słychać było rozpaczliwe krzyki setek ofiar pogrzebanych pod ruinami, wysadzonego w powietrze gmachu.

Według pierwszych wiadomości około 90 Żydów odniosło poważne rany, zaś 10 zginęło.

Na miejsce katastrofy przybyły wkrótce oddziały policji i wojska brytyjskiego.

JEROZOLIMA (SAP). Wśród rannych z wybuchu w budynku Agencji Żydowskiej w Jerozolimie znajduje się Edwin Samuel, były wysoki komisarz Palestyny. Samuel kierował ostatnio radiofonią w Palestynie.

JEROZOLIMA (SAP). — Według pierwszych wyjaśnień napływających z Palestyny, wybuch w siedzibie Agencji Żydowskiej w Jerozolimie wywołany został w podstępny sposób. Wielkie masy materiału wybuchowego zostały przewiezione do gmachu na samochodzie pocztowym, który dzięki swemu urzędowemu wyglądowi prześlizgnął się przez sieć straży żydowskich, pilnujących gmachu.

Kilka takich samochodów w ostatnim czasie zostało podobno skradzionych urzędowi pocztowemu.

Budynek Agencji Żydowskiej znajduje się przy Al. Króla Jerzego w Jerozolimie, w obrębie stumetrowej przestrzeni, między strzeżoną przez Brytyjczyków bramą, prowadzącą do brytyjskiej strefy bezpieczeństwa w Jerozolimie oraz kontrolowaną przez Haganah bramą do żydowskiej dzielnicy handlowej.

(patrz zdjęcie na str. 1-ej.)

Budynek był dostępny tylko od strony tych dwóch punktów stale strzeżonych. Inne wejścia były zabezpieczone barykadami, zbudowanymi przed miesiącem.

JEROZOLIMA (SAP). Ze źródeł żydowskich komunikują urzędowo, że materiał wybuchowy przywieziony został w dwóch pudełkach przez samochód z flagą amerykańską z napisem „prasa“. Pudełka z materiałem wybuchowym zostały pozostawione przez pasażerów samochodu w korytarzu budynków. W kilka minut później nastąpił wybuch.

Wśród ludności żydowskiej panuje przekonanie, że zamach jest dziełem Anglików.

JEROZOLIMA (SAP). Najwyższy Komitet Arabski oświadczył, że jest „w najwyższym stopniu zdumiony“ zamachem na dom Agencji Żydowskiej i nie przyjmuje za niego odpowiedzialności.

Źródła brytyjskie starają się zwrócić uwagę na fakt, że w środę przybyła z Kairu pewna wysoka osobistość arabska w celu omówienia sytuacji z miejscowymi przywódcami. Zamach na dom Agencji Żydowskiej ma być pierwszym z serii działań które planują koła arabskie. Koła te twierdzą, że należy spodziewać się innych podobnych akcji w dzielnicach żydowskich.

LONDYN (PAP). Na posiedzeniu Izby Gmin poseł Labour Party Warbey wygłosił przemówienie, w którym poddał druzgocącej krytyce politykę brytyjską w Palestynie. Mówca podkreślił, że państwa arabskie, które wypowiedziały się przeciwko decyzji ONZ, korzystają z pomocy rządu brytyjskiego.

Władze brytyjskie nie występują przeciwko inwazji arabskiej na Palestynę. Anglicy przesyłają broń do krajów arabskich, które ogłosiły swą decyzję zastosowania siły przeciwko uchwale ONZ.

Wielka Brytania — powiedział poseł Warbey — zachęca Arabów do kontynuowania tej polityki.

Usprawnienie produkcji przemysłowej przyniesie nowe korzyści społeczeństwu

Wywiad z wiceministrem Przemysłu i Handlu tow. E. Szyrem

W wywiadzie, udzielonym redaktorowi gospodarczemu PAP, Wiceminister Przemysłu i Handlu tow. E. Szyr wyjaśnił kierunek obecnych prac nad doprowadzeniem przemysłu państwowego do wyższego poziomu sprawności i organizacji. Zagadnienie to było przedmiotem niedawnej konferencji dyrektorów centralnych zarządów przemysłu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Wyniki konferencji — stwierdził tow. wiceminister Szyr — stanowią zapowiedź dalszego pogłębienia planowania w przemyśle państwowym. Uwaga przy planowaniu produkcji będzie się koncentrowała na ekonomicznych wynikach produkcji, uwzględniając przede wszystkim uzyskane oszczędności oraz wysokość dochodów przedsiębiorstw. Przy takim nastawieniu, podstawowym sprawdzianem poziomu gospodarki staje się wykonanie planu kosztów własnych. Planowanie produkcji obejmować więc będzie obok planu produkcji, również plan techniczny oraz plan kosztów własnych, jako zagadnienie naczelne.

Elementy planu technicznego

Plan techniczny, jako część składowa planu produkcji, — powiedział dalej tow. wicem. Szyr — opracowywany będzie w skali przedsiębiorstw zjednoczeń, centralnych zarządów i wreszcie w skali Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Na tym najwyższym poziomie plan obejmie okres 2-letni — 1948 i 1949, równolegle jednak będzie opracowany długofalowy plan techniczny, jako podstawa do właściwego długofalowego planu rozwoju produkcji przemysłowej. Wysiłek poszczególnych przedsiębiorstw pójdzie przede wszystkim w kierunku wprowadzenia nowych konstrukcji i ulepszenia istniejących.

Drugim elementem planu technicznego będzie wprowadzenie nowych procesów technologicznych i usprawnienie istniejących.

Trzecim — zmiany w organizacji produkcji, przede wszystkim w kierunku przechodzenia od produkcji indywidualnej do produkcji półseryjnej, seryjnej, taśmowej i w miarę rozwoju potencjału gospodarczego — do pełnej automatyzacji. Zmiany w organizowaniu produkcji wiążą się ze zmianami metod kierownictwa technicznego i kontroli technicznej.

Dwa ostatnie elementy — to plan prac naukowo - badawczych oraz plan normalizacji i standaryzacji w powiązaniu z powszechnym wprowadzeniem przyjętych norm.

Plan techniczny a współzawodnictwo pracy

Plan techniczny przyczyni się do przesunięcia punktu ciężkości na racjonalizację procesów produkcyjnych, usprawnienie metod organizacji i kierownictwa oraz lepszą organizację miejsca pracy, sprawniejszą kontrolę techniczną. Obok przodowników pracy zwielokrotnią się szeregi nowatorów, którzy swoimi pomysłami, usprawnieniami i wynalazkami przyczynią się do potanienia produkcji i do wzrostu wydajności pracy.

Dużą rolę odgrywać będzie planowanie pracy instytutów naukowo-badawczych. Nie zamierzamy jednak poprzestawać na rozwiązaniach krajowych. W szerokim zakresie prowadzona będzie wymiana doświadczeń technicznych z innymi państwami na podstawie odpowiednich umów, w miarę konieczności — zakup licencji i patentów.

Unowocześnienie budownictwa przemysłowego

Dla opracowania typowych projektów budownictwa przemysłowego oraz wprowadzenia nowych metod budownictwa i stosowania nowych materiałów — powoła się Centralne Biuro Projektowania Budownictwa Przemysłowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, sprawujące równocześnie nadzór nad biurami projektowania przy centralnych zarządach. Wielkie roboty inwestycyjne winny być opanowane przez specjalizowane państwowe przedsiębiortswa budowlane.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu powoła centralny zarząd przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego, który będzie sprawował nadzór i planował prace przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego.

Problem gospodarki materiałami

Gospodarka materiałowa wciąż jest jeszcze zła. Do walki z marnotrawstwem należy mobilizować kontrolę społeczną, rygorystycznie stosować normy zużycia, wykorzystywać odpadki, ograniczać do minimum braki, celowo wykorzystywać miejscowe surowce skoncentrować wysiłki na zmniejszeniu zużycia deficytowych, szczególnie importowanych surowców i opanowaniu techniki produkcji materiałów zastępczych.

Plan techniczny i zmiany w organizacji produkcji przyniosą zwiększenie produkcji. Nowe konstrukcje i nowe procesy technologiczne w połączeniu z ulepszeniami istniejących i usprawnienie kontroli technicznej — zapewnią podniesienie jakości produkcji. Racjonalizacja procesów produkcyjnych i inicjatywa nowatorów, specjalizacja i usprawnienie budownictwa przemysłowego właściwa gospodarka maszynami i celowe wykorzystanie siły roboczej przy równoczesnym ograniczaniu przerostów administracyjnych, wreszcie — powszechna walka z marnotrawstwem materiałowym — oto elementy, które w sumie muszą przynieść z jednej strony miliardowe oszczędności, z drugiej zaś stworzą nowe możliwości wygospodarowania przez poszczególne zakłady dochodu, obracanego następnie na cele, odpowiadające najpilniejszym naszym potrzebom w ramach gospodarki planowej.

Przedstawiciele Rady Zw. Artystycznych u tow. Premiera

Dnia 11 bm. tow. Premier J. Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów członków Rady Zw. Artystycznych przy KCZZ, w osobach: prezesa — Piotra Perkowskiego, wiceprezesa — Teodora Zalewskiego i Tadeusza Nowakowskiego, sekr. gen. Witolda Wrońskiego, skarb. Aleksandra Watta, oraz członków Walerego Jastrzębiec-Rudnickiego i Józefa Zaremby.

Delegacja zobrazowała premierowi sprawy związane z koordynacją, planowaniem i organizowaniem zagadnień kulturalnych w Polsce. Tow. Premier jak najżyczliwiej ustosunkował się do postulatów Rady.

Delegacja sejmowa wizytuje oddziały Narodowego Banku

Do Katowic przybyła delegacja sejmowa, w skład której weszli członkowie sejmowej komisji skarbowo - budżetowej, komisji przemysłowej oraz planu Planu Gospodarczego. Celem wizyty delegacji sejmowej było zapoznanie się z warunkami pracy oddziałów N. B. P., ich działalnością w zakresie finansowania przemysłu oraz kontroli gospodarki finansowej.

Posłowie zwiedzili oddziały Narodowego Banku Polskiego w Katowicach, Sosnowcu, Bytomiu i Gliwicach, interesując się współpracą N. B. P. z przemysłem węglowym, hutniczym, chemicznym oraz częściowo włókienniczym i metalowym.

Fałszywe pogłoski o śmierci Gustawa V

SZTOKHOLM (SAP). W stolicy Szwecji rozeszły się w czwartek rano pogłoski o śmierci 89-letniego króla Gustawa, który w tym samym czasie w najlepszym zdrowiu kontynuował swą wakacyjną podróż do południowej Francji.

Sztokholm szczerze opłakiwał „zmarłego króla“: flagi narodowe na wielu rządowych i prywatnych budynkach zostały opuszczone na znak żałoby do połowy masztów a radio szwedzkie zmieniło swój program i nadawało przez cały ranek muzykę żałobną i dopiero dziennik popołudniowy „Aftonbladet“ doniósł z granicy belgijskiej, że król ubawił się serdecznie tymi pogłoskami, znajdując je „raczej przesadzonymi“.

Pogłoski o “śmierci“ króla szwedzkiego obiegły tymczasem również Paryż, Londyn, Berlin, Kopenhagę i Brukselę.

PARYŻ (SAP). Król szwedzki Gustaw przybył do Paryża o godz. 15.30.

Prokurator żąda kary śmierci dla czterech głównych oskarżonych

Wyrok na szpiegów Andersa zostanie ogłoszony dnia 15 bm.

Prokurator Rejonowego Sądu Wojskowego mjr. Łapiński w mowie oskarżycielskiej zażądał kary śmierci dla oskarżonych Pileckiego, Szelągowskiej, Płużańskiego i Sieradzkiego, kary dożywotniego więzienia dla Kauckiego i Różyckiego, zaś surowej kary więzienia dla Jamontt - Krzywickiego i Nowakowskiego.

Prokurator stwierdził na wstępie swej mowy oskarżycielskiej, iż materiał procesowy zobrazował sylwetki oskarżonych i z całą jaskrawością zilustrował metody walki z młodym demokratycznym państwem. Obcy imperializm realizuje swoje destrukcyjne zamysły przy pomocy ludzi, mieniących się Polakami, którzy żywiąc głęboką nienawiść do demokracji i postępu, za dolary i funty, jęli się zbrodniczej roboty antypaństwowej. Jej geneza tkwi — zdaniem prokuratora — w związku „NIE“, którego jednym z organizatorów był osk. Pilecki, a którego głównym celem była dywersja na tyłach armii radzieckiej i polskiej, niosących wolność Polsce i Europie.

Kontakty z WiN, WRN, NSZ i SN

W dalszym ciągu swego przemówienia, oskarżyciel publiczny podkreślił powiązania i współpracę różnych odłamów podziemia: Pileckiego, agenta Andersa, nadziei obszarników i kapitalistów, z działaczem WRN Szturm de Sztremem, NSZ z WiN-em i Stronnictwa Narodowego z WRN. Pilecki poprzez ks. Czajkowskiego pozostawał w kontakcie z różnymi bandami z WiN-u, a nad wszystkimi tymi powiązaniami unosił się ponury cień Brygady Świętokrzyskiej. Jej to bowiem wodzowie osiadli w Regensburgu nieśli pomoc komórce Pileckiego.

Nienawiść do demokracji

Następnie prokurator przeszedł do bliższego omówienia działalności wywiadowczej oskarżonych. Oskarżyciel uważa Pileckiego za twórcę koncepcji stworzenia gęstej sieci wywiadowczej w Polsce, uważa go za tego, który podsunął tę myśl Andersowi i sam ochotniczo zgłosił się do tej roboty. Pileckim kierowała ślepa nienawiść do demokracji i postępu i w całej swej działalności wykazał wyjątkowo silne napięcie złej woli. Prokurator przypomniał następnie znaczną ilość dowodów rzeczowych, które w sposób najlepszy naświetlają działalność oskarżonego Pileckiego, po czym stwierdził, że jeśli Pilecki był mózgiem siatki szpiegowskiej Andersa w Polsce, to jej duszę stanowiła Maria Szelągowska. Jej nieprzejednanie wrogie stanowisko wobec ustroju demokratycznego, całkowite oddanie się robocie szpiegowskiej oraz wykazywana przez nią znaczna inicjatywa, pozwalają zdaniem oskarżyciela stwierdzić, że wina jej jest nie mniejsza, niż wina Pileckiego.

Z kolei prokurator przeszedł do omówienia czynów Płużańskiego. Szczególnie ostro napiętnował oskarżyciel publiczny Sieradzkiego, który stworzył Pileckiemu i Szelągowskiej klimat, warunki i bazę do roboty szpiegowskiej.

Następnie prokurator wykazał iż oskarżony Kaucki nie był bynajmniej jak starał się przedstawić to sądowi, pionkiem w siatce szpiegowskiej, lecz odgrywał w niej bardzo poważną i odpowiedzialną rolę.

W odniesieniu do Różyckiego oskarżyciel zwrócił uwagę sądu, iż oskarżony nadużył zaufania, jakim obdarzyło go państwo i z tajnych materiałów, do jakich miał dostęp ze względu na swoje stanowisko w Ministerstwie, uczynił użytek na rzecz szpiegów.

Po omówieniu winy Jamontt - Krzywickiego i Nowakowskiego prokurator przeszedł do kwalifikacji prawnej czynów oskarżonych i zażądał dla Pileckiego, Szelągowskiej, Płużańskiego i Sieradzkiego — kary śmierci, dla Kauckiego i Różyckiego — dożywotniego więzienia, a dla Jamontt-Krzywickiego i Nowakowskiego — surowej kary więzienia.

Przemówienie obrońców

Pierwszy przemawiał adw. Buszkowski — obrońca oskarżonych Pileckiego i Sieradzkiego. Wnosząc o zastosowanie w stosunku do głównego oskarżonego w tym procesie możliwie łagodnego wymiaru kary, obrońca podkreślił, że jego zdaniem Pilecki był zwykłym agentem wywiadu, a nie jego szefem.

W stosunku do osk. Sieradzkiego obrońca wnosił o niestosowanie najwyższego wymiaru kary z uwagi na fakt, że dokumentów i wiadomości, dostarczonych Pileckiemu nie należy traktować, jako materiały wywiadowcze.

Po przemówieniu adw. Buszkowskiego zabrał głos obrońca oskarżonych: Szelągowskiej i Płużańskiego adw. Pintorowa. Adw. Pintorowa uważa za okoliczności łagodzące — w odniesieniu do Płużańskiego — brak rozsądnej opieki moralnej osób starszych i poświęcenie, jakie wykazał w walce z okupantem.

Ostatnie słowo oskarżonych

Po przemówieniu Prokuratora przemawiali obrońcy.

W ostatnim słowie osk. Pilecki powoływa się na to, że wykonywał tylko rozkazy dowództwa II Korpusu. Płużański mówi o wpływie propagandy antypolskiej uprawianej w obozach. Różycki mówi o swej chęci odpokutowania winy, zaś Sieradzki o „fatalnym zbiegu okoliczności“, który przywiódł go na ławę oskarżonych.

Wyrok ogłoszony będzie w poniedziałek 15 bm.

Na stronie

KOPF

Tłumaczyły Szkopy
Europie całej,
że nie z własnej winy
kradły, mordowały.
To, że szalał Wehrmacht
i „siostry“ i skauci,
sprawił tylko Hitler,
bo on naród zgwałcił.
A gdy znów dziś wodza
szukać im się zdarza,
głosują na Kopfa,
znanego zbrodniarza.

BENEDYKT HERTZ

Przekraczamy produkcję z roku 1937

Coraz więcej węgla, stali i maszyn

Przemysł polski szybko osiąga przedwojenny poziom produkcji, a w wielu dziedzinach już dzisiaj go prześciga. Świadczą o tym cyfry porównawcze — przeciętnej produkcji miesięcznej w roku 1937 z cyframi za listopad 1947. I tak przykładowo: w 1939 roku miesięcznie wydobywaliśmy przeciętnie 3 mln. 174 tys. ton węgla kamiennego — w listopadzie ub. r. wydobyliśmy 5 mln. 421 tys. ton, brykietów z węgla kamiennego produkowaliśmy 17.400 ton, w listopadzie 1947 r. 53.000 ton.

W tej samej skali porównawczej w przemyśle hutniczym produkcja stali surowej wzrosła ze 122 tys. ton do 147 tys. ton, wyrobów walcowanych z 97 tys. ton do 104 tys. ton. W przemyśle chemicznym produkcja sody kaustycznej z 1.800 ton do 2 tys. ton, azotniaku z 5 tys. ton do 10.390 ton, superfosfatu z 13 do 18 tysięcy ton, opon samochodowych z 5 tys. do 8.691 sztuk.

W przemyśle metalowym z 39 tokarek do [illegible] z 3 strugarek do [illegible] z parowozów normalnotorowych — z dwu sztuk z ułamkiem do 17, węglarek z 26 sztuk do 1.140, wagonów — cystern z ułamka jednej sztuki do 45. W pozostałych gałęziach przemysłu sytuacja wygląda analogicznie.

Milionowa tona węgla polskiego dostarczona Szwajcarii

BERNO (PAP). W St. Margrethen na granicy austriacko-szwajcarskiej odbyła się uroczystość z okazji przybycia do Szwajcarii milionowej tony węgla polskiego.

Pomarańcze dla członków związków zawodowych i spółdzielni

W dn. 10 bm. wieczorem przybył do Gdyni statek polski „Lewant“ z ładunkiem ok. 1.300 ton pomarańczy palestyńskich, zakupionych przez Państwową Centralę Handlową.

Opracowany został szczegółowy rozdzielnik, który przewiduje, że pomarańcze rozprowadzone będą w zasadzie przez 260 terenowych hurtowni spożywczo-przemysłowych P.C.H., z prawem pierwszeństwa zakupu dla zw. zawodowych i spółdzielni zamkniętych. Z ogólnej ilości wydzielono 130 ton dla rozprowadzenia przez sieć Powszechnych Domów Towarowych, po 20 ton dla spółdzielni zamkniętych przemysłu węglowego i hutniczego oraz 10 ton dla spółdzielni wojskowych.

Dla Warszawy przewidziano około 140 ton.

Tylko w wypadku, jeżeli związki zawodowe i spółdzielnie zamknięte nie wykupiłyby ilości, przewidzianych w rozdzielniku dla poszczególnych hurtowni, dopuszcza się możliwość sprzedaży pomarańczy sklepom prywatnym.

WIEŚCI Z KRAJU

WSPÓŁZAWODNICTWO SPÓŁDZIELCZOŚCI POMORSKIEJ

Współzawodnictwo spółdzielczości pomorskiej zatacza coraz szersze kręgi. Regulamin współzawodnictwa przewiduje punktacje za rozbudowę organizacyjną, działalność gospodarczą, stan finansowy oraz za działalność społeczno-wychowawczą spółdzielni. Z 20 Spółdzielni Powszechnych, wezwanych do współzawodnictwa przez Związek Rewizyjny w Toruniu, 14 zgłosiło natychmiast swój udział. Do współzawodnictwa wezwano ponadto 25 większych spółdzielni pracy wytwórczej. Zadaniem ich jest usprawnienie organizacji pracy, zwiększenie wydajności, polepszenie jakości produkcji i rentowności placówek. Do akcji współzawodnictwa pracy dołączyły się również spółdzielnie gminne, Samopomoc Chłopska oraz spółdzielnie mleczarskie.

NOWE SZKOŁY W BIAŁOSTOCKIEM

Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego w planie prac na rok 1947 postawiło sobie za naczelne zadanie sprawę uruchomienia 156 szkół i udostępnienie 8754 dzieciom nauki.

Plan został wykonany w 100 procentach.

DOM TOWAROWY W SŁUPSKU

Słupsk doczekał się wspaniałego Domu Towarowego, którego otwarcie zostało przyjęte z wielkim zadowoleniem przez słupski świat pracy. Organizacja PDT trwała zaledwie cztery tygodnie.

Antoni Remiszewski

W dniu 8 marca 1948 r. zmarł naczelny Dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych tow. Antoni Remiszewski, znany działacz społeczny, człowiek o dużej kulturze umysłowej, bojownik o ideały ludzkości i demokracji. Od zarania swej młodości należał do tych, którzy kroczyli po drodze postępu przeciw ciemnocie i zacofaniu. A. Remiszewski był socjalistą od ławy szkolnej i pozostał nim do końca swego życia, głosząc zawsze otwarcie swoje przekonania i walcząc w ich obronie.

Urodzony w roku 1883, skończył szkołę średnią w Warszawie oraz wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na terenie swej pracy wychowawczej i pedagogicznej w Lublinie w okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową Antoni Remiszewski był inspiratorem i duchowym przewodnikiem żywo rozwijających się lewicowych organizacji młodzieżowych. W pracy tej, współdziałała z Remiszewskim grupa wybitnych pedagogów i działaczy społecznych, m. in. M. Krylenko, J. Gilliczyński, Oktawian Zagrobski, Kunicki i inni.

Po pierwszej wojnie światowej przechodzi do pracy w samorządzie.

W okresie okupacji pełnił funkcję Zastępcy Inspektora Wojewódzkiego w Krakowie, później Zastępcy Szefa Biura Prewencyjnego PZUW. Po wyzwoleniu kraju objął stanowisko Szefa Biura Prewencyjnego a w 1946 r. został powołany na stanowisko Naczelnego Dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, na którym to stanowisku zastała Go śmierć.

Znika groźba wiosennej powodzi ale inwestycje są nadal konieczne

Łagodny przebieg zimy budzi powszechną nadzieję, że powódź w roku bieżącym nie da się nam we znaki. Nadzieja ta nie jest bezpodstawna, albowiem wszystkie czynniki, które w roku ubiegłym spowodowały katastrofalne zalewy, obecnie nie miały miejsca.

Nie było więc długotrwałych mrozów, które w roku 1947 przyczyniły się do bardzo głębokiego przemarznięcia rzek i wytworzyły przeciętną grubość lodu od 40 do 60 cm. Nie było też większych opadów śnieżnych przy końcu zimy, powodujących w okresie topnienia niebezpieczny przybór wody i katastrofalną szybkość prądu. W związku z tym prognozy powodziowe wyglądają w tym roku zupełnie inaczej. Jeżeli w roku 1947 zarówno grubość lodu, jak i wielkość opadów śnieżnych ukształtowały się w sposób szczególnie niekorzystny, to w roku bieżącym te same czynniki pozwalają na przypuszczenie, **że możliwość katastrofalnej powodzi jest już poza nami.**

Ogólna sytuacja powodziowa na naszych większych rzekach w dniu 10 marca br. wyglądała na ogół niezbyt groźnie.

Na Wiśle w kilku miejscach, a mianowicie: w Warszawie powyżej mostu Poniatowskiego, w Dęblinie, Puławach i Sandomierzu powstały kilkumetrowe „korki" lodowe. Od mostu Poniatowskiego w dół aż do ujścia Wisła wolna jest od lodu. Daje to prawo przypuszczać, dzięki kilkudziesięciokilometrowym przerwom wolnym od lodu w górnym biegu rzeki, że lód spłynie bez przeszkód z odcinków zamarzniętych.

Na Odrze sytuacja jest nieco gorsza. Na przestrzeni od 690 km. (Krajnik Dolny) do 721 km. powstał dość poważny zator lodowy, którego grubość dochodziła do 4 metrów w tyle rzeki i 50 cm w przodzie. Kilkudniowa praca 3-ch holowników Państwowego Zarządu Wodnego w Szczecinie, jednego holownika Urzędu Morskiego i jednego lodołamacza radzieckiego zmniejszyła niebezpieczeństwo zatoru. Według danych z dnia 9 marca długość zatoru znacznie się zmniejszyła. Przesiąki w wałach zlikwidowano, groźbę przerwania wałów przez krę zażegnano. Po przejściowym przyborze wody w dniach 8 i 9 marca zaznacza się obecnie stałe jej opadanie.

Na Warcie w godzinach rannych 9 bm. ruszyły lody na odcinku od Sieradza do ujścia rzeki Prosny (348 km). Dalej w dół rzeki aż do jej ujścia — miejscami pokrywa lodowa, miejscami rzeka wolna od lodu. Grubość lodu na tej przestrzeni nie przekracza 15 cm. Lód kruszeje i topnieje, każdej chwili należy się spodziewać ruszenia lodu i tu. Stan wody lekko zwyżkuje.

Na Noteci w okolicy Lipek Małych (powyżej Santoka) utrzymuje się pokrywa lodowa. Spiętrzanie wody, która osiągnęła w tym miejscu poziom 10 cm poniżej korony wału, mija stopniowo. Poziom wody zmniejsza się o 10 cm codziennie.

Na Bugu od Małkini do ujścia Wisły rzeka wolna od lodu, powyżej Małkini — zamarznięta. Grubość lodu waha się od 22 do 27 cm. **Lód** kruszeje, spodziewane jest ruszenie.

Z powyższych danych wynika że ogólna sytuacja powodziowa nie budzi obaw w chwili obecnej. Pokrywa lodowa na zamarzniętych odcinkach większych naszych rzek kruszeje wskutek ogólnego ocieplenia w kraju i należy się spodziewać, że wkrótce spłynie nie powodując spiętrzenia wód i zalewu przybrzeżnych nizin.

Oczywiście, mogą wejść jeszcze w grę czynniki czysto przypadkowe nie dające się ująć w żadne prawidła jak np. długotrwałe deszcze, podnoszące ponad normę poziom wody na rzekach. Lecz czynniki tego rodzaju zaistnieć mogą w każdej porze roku, a więc specjalnie pod uwagę brane być nie powinny.

Zobowiązują one jednak do całorocznej czujności. **Nie należy** bowiem zapominać, że katastrofalne skutki wiosennej powodzi 1947 roku nie zostały jeszcze całkowicie usunięte. Przeważna ilość wałów, uszkodzonych przez tę powódź, nie jest dotychczas naprawiona, i niebezpieczeństwo nieprzewidzianych (np. letnich) powodzi jest wciąż istotne.

Nie wolno więc zakładać rąk i cieszyć się, że tegoroczna wiosna nie przyniesie nam katastrofalnej powodzi, należy pamiętać jednocześnie o konieczności jak najszybszego podjęcia inwestycyj przeciwpowodziowych na które powinny znaleźć się fundusze.

WŁODZIMIERZ WEBER

Rozbudowa olbrzymiej chłodni w Łodzi

ŁÓDŹ (tel wł.). — Ostatnio została rozbudowana w Łodzi, jedna z największych polskich chłodni. Dzięki kredytom, uzyskanym z Narodowego Banku Polskiego, chłodnia powiększyła swą powierzchnię do 3600 m². Wybudowano 3 nowe wielkie komory, które mogą pomieścić 1000 ton różnych produktów.

Chłodnia przechowuje obecnie wielkie zapasy dla Funduszu Aprowizacyjnego oraz mięso mrożone przeznaczone na eksport. (sg).

Ogólnopolski zjazd przedstawicieli organizacyj akademickich

KRAKÓW (Tel. wł.). W dniach 19—21 bm. odbędzie się w Krakowie ogólnopolski zjazd delegatów organizacyj akademickich. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele Bratnich Pomocy oraz wszystkich organizacyj ideowo - wychowawczych i sportowych.

Głównym celem zjazdu jest wyłonienie Rady Federacji Polskich Organizacyj Studenckich, która opracuje jej statut i zakreśli plan działalności na najbliższy okres.

70 milionów zł na odbudowę schronisk i szlaków turystycznych

KRAKÓW (Tel. wł.). Komisja Budżetowa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, która obradowała w Krakowie, dokonała rozdziału 70 milionów złotych przeznaczonych na odbudowę turystycznych schronisk.

Największa część tej sumy — 36 milionów złotych — została przeznaczona dla Karkonoszy, 15 milionów — dla Tatr, 13 milionów — dla Beskidów, 3 i pół miliona zł. zostanie zużyte na odbudowę ścieżek turystycznych na Ziemiach Odzyskanych i ich znakowanie. Resztę kwoty zarezerwowano jako początkowy kapitał — na badanie grot tatrzańskich.

Warsztaty Doświadczalne opracowały nowe typy samolotów

Lotnicze Warsztaty Doświadczalne prawadzone przez Min. Komunikacji, opracowały nowe prototypy samolotów. Po serii „Szpaków" i „Żaków", wykonano ostatnio nowy model samolotu „Junak", który został już wypróbowany przez pilotów.

Projektuje się poza tym i budowę samolotu komunikacyjnego typu „Miś". Będzie to maszyna 10 osobowa z dwoma silnikami. (sg)

SPORT

WKS Legia i Polonia (Bytom) rozpoczynają boje ligowe

W niedzielę 14 bm. o godz. 12 rozegrane zostaną na stadionie Wojska Polskiego pierwsze w tym sezonie zawody ligowe w piłkę nożną.

Poziom gry, jaki wykazała Legia na dwóch ostatnich zawodach o puchar Smolarka i Syrzyckiego nie zachwycił zwolenników i sympatyków tego sportu. Gracze Legii zapewniają jednak, że inaczej gra się w klasie A i ze słabszymi drużynami, a inaczej w Lidze.

Skład Legii przedstawia się następująco:

Skromny (Andrzejkiewicz) — Serafin i Milczanowski — pomoc, Szczruek, Waśko i Drabiński — atak, Oprych, Górski, Szaflarski, Cyganik i Mordarski.

Polonia (Bytom) rozegrała w Częstochowie towarzyskie spotkanie piłkarskie z miejscową Skrą wygrywając 5:1 (1:0).

Drużyna bytomska nie zachwyciła. Bramki zdobyli: Wiśniewski 3 oraz Matyas i Pochopin po 1.

Zawody narciarskie OM TUR w Krynicy

W Krynicy odbyły się zawody narciarskie OM TUR. W biegu na 16 km. dla seniorów, zwyciężył Z. Prorok w czasie 1:20:51, w biegu juniorów na 8 km. zwyciężył J. Kurek — 1:02:18.

W biegu zjazdowym, którego trasa prowadziła ze szczytu Jaworzyny Krynickiej do doliny Czarnego Potoku (2.200 m.) zwyciężył B. Prorok w 4:14,5. W biegu zjazdowym juniorów (długość trasy 1.500 m.) pierwszy był H. Ozimek w 5:33,5.

W slalomie seniorów zwyciężył również B. Prorok w 1:27, juniorów — E. Marciniec w 24,8.

Bolesław Prorok zwyciężył nadto w kombinacji alpejskiej i w otwartym konkursie skoków.

W kilku zdaniach

Klasyfikacja sportowców polskich. Główny Urząd Kultury Fizycznej postanowił opracować regulamin, który umożliwiłby sklasyfikowanie wszystkich polskich sportowców, jak również i trenerów oraz sędziów. Będzie cztery klasy (ekstraklasa państwowa, I, II i III), które upoważniają do noszenia odpowiednich odznak.

Skład Polonii na mecz z Wisłą. Stołeczna drużyna piłkarska Polonia wyjeżdża do Krakowa na pierwszy mecz ligowy z Wisłą w składzie: Borucz (Sosnowski), Gierwatowski, Szczepaniak, Brzozowski, Wiśniewski, Wołosz, Ochmański, Szularz, Szczawiński, Pruski, Jażnicki.

Sędziowie w wyścigu Warszawa—Praga. Ustalono, że w wyścigu kolarskim, który startuje 1 maja z Pragi do Warszawy sędzią głównym będzie Czech, natomiast w wyścigu, który tegoż dnia wyruszy z Warszawy — sędzią głównym będzie Blok. W komisji sędziowskiej w każdym wyścigu będzie poza tym po dwóch przedstawicieli Polski i CSR.

Walia — Irlandia 2:0. Mecz piłkarski Walia — Irlandia przyniósł zwycięstwo Walii w stosunku 2:0. Meczowi przyglądało się 30 tys. widzów.

S. † P.

Magister farmacji

Stefan Krupiński

PŁK. W STANIE SPOCZYNKU.

Szef Wydziału Farmacji i Zaopatrzenia Sanitarnego Zarządu Głównego P. C. K., b. Czł. Zarz. i Szef Zaopatrzenia Zarz. Główn. P. C. K., b. Szef Wydz. Farmaceutycznego i Zaopatrzenia M. S. Wojskowych i przewodniczący Komisji Normalizacyjnej. Odznaczony orderem Polonia Restituta IV st., dwukrotnie złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości, odznaką Honorową P. C. K. I-go st. i medalami za długoletnią służbę i inn., zmarł w dniu 10 marca 1948 r. w wieku lat 72.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Józefata (Powązki wojskowe) w dniu 13 bm. (sobota) o godz. 10 r., po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

W zmarłym tracimy znakomitego działacza Polskiego Czerwonego Krzyża, wybitnego fachowca, drogiego współpracownika i kolegę.

ZARZĄD GŁÓWNY P. C. K.

S † P

ANTONI REMISZEWSKI

Naczelny Dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

zmarł dnia 8 marca 1948 roku

Wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego odbędzie się **w dniu 12 marca 1948 roku o godzinie 15[30]** z kościoła św. Boromeusza na Powązkach.

W zmarłym tracimy zasłużonego realizatora ubezpieczeń, szczerego demokratę i oddanego Polsce Ludowej patriotę.

ZARZĄD GŁÓWNY
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ŻYCIE PARTII

Aktywy kobiece CKW PPS i KC PPR obradują nad sprawami współzawodnictwa pracy

W dniu 10 bm odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie Wydziałów Kobiecych CKW PPS i KC PPR.

Centralne aktywy kobiece PPS i PPR obradowały na temat form i celów współzawodnictwa pracy wśród kobiet i podjęły w tej sprawie rezolucję. W rezolucji tej Wydziały Kobiece CKW PPS i KC PPR postanawiają: zmobilizować członkinie obu partii do jak najliczniejszego uczestniczenia we współzawodnictwie pracy na wszystkich odcinkach; otoczyć jak największą opieką przodownice pracy, dbać o stworzenie warunków dla odciążenia ich w pracy domowej przez udział w rozbudowie żłobków, przedszkoli, świetlic dziecięcych, spółdzielczych pralni, szwalni, cerowni i stołówek. Otoczyć przodownice pracy szczególną opieką lekarską, ułatwić im możność korzystania z najlepszych domów wypoczynkowych; rozwinąć działalność zmierzającą do podniesienia świadomości politycznej i społecznej przodownic pracy; zwrócić szczególną uwagę na systematyczne szkolenie zawodowe i przenoszenie doświadczenia pracy przodownic.

„Obecna sytuacja międzynarodowa — głosi dalej rezolucja — bardziej niż kiedykolwiek wymaga mobilizacji wszystkich sił dla zjednoczenia ruchu kobiecego pod sztandarami SDFK. Zebrane na wspólnym posiedzeniu Wydziały Kobiece CKW PPS i KC PPR potępiają i zdecydowanie będą zwalczać i przeciwstawiać się wszelkim próbom rozbicia jedności światowego demokratycznego ruchu kobiecego".

Zebrane przyczynią się do podwojenia szeregów Ligi Kobiet w okresie przygotowań ogólnokrajowego Zjazdu Ligi.

Rezolucja podkreśla na zakończenie znaczenie zespolenia wysiłków kobiet PPS i PPR oraz podnoszenia ich poziomu ideologicznego w obliczu zadań obecnego okresu.

Komunikat Centralnego Sądu Partyjnego

W związku z wyrokiem Centralnego Sądu Partyjnego z dnia 6 marca 1948 roku, tow. Adam Czekalski z Katowic, został przywrócony w prawach członka Partii z dniem 6 marca 1948 roku.

Posiedzenie Prezydium Stołecznej Rady Gospodarczej

Wydział Ekonomiczno - Przemysłowy Stołecznego Komitetu PPS zawiadamia, że w dniu 13 bm. (sobota) o godz. 14 w lokalu SK PPS (Mokotowska 24, II piętro) odbędzie się posiedzenie prezydium Stołecznej Rady Gospodarczej PPS.

Zmiana terminu zajęć Stołecznej Szkoły Partyjnej

Stołeczna Szkoła Partyjna odwołuje zajęcia w ramach kursów dla prelegentów, które miały się odbyć dnia 10 bm. o g. 16. Przewidziany wykład odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 16. Obecność słuchaczy obowiązkowa.

ZEBRANIA

WALNE ZEBRANIE DZIELNICA BIELANY

Dnia 14 bm. o godz. 11 w sali szkoły powszechnej przy ul. Żuga 18, odbędzie się Walne Zebranie członków Dzielnicy. Wstęp za okazaniem zaproszenia.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 15.15 w lokalu GUS (Narbutta 83), odbędzie się wspólne zebranie PPS i PPR z referatem tow. Grota.

W tym samym dniu o godz. 18 na terenie Wyścigów Konnych odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Szycha na temat spółdzielczości.

DZIELNICA OCHOTA

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 16.30 w lokalu PZG (Słupecka 2a) odbędzie się zebranie międzypartyjne Dzielnicy Ochota.

DZIELNICA BIELANY

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Podczaszyńskiego 23), odbędzie się zebranie z referatem tow. Góreckiego pt. „Kongres wrocławski o współpracy i jednolitym froncie PPS i PPR".

DZIELNICA CZERNIAKÓW

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie członków PPS z referatem na temat sytuacji międzynarodowej.

DZIELNICA GROCHÓW

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Podskarbińska 6), odbędzie się zebranie z referatem tow. Anny Reiment na temat sytuacji międzynarodowej.

DZIELNICA WOLA

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 16 u „Klawego" (Karolkowa, róg Okopowej), odbędzie się zebranie z referatem tow. Hołowicza.

PODDZIELNICA KOŁO

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Poddzielnicy (Obozowa 80), odbędzie się zebranie członków PPS z referatem tow. Alicji Afanasjew na temat marksizmu.

WALNE ZEBRANIE KOŁA PPS CENTRALI „SPOŁEM"

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 15.20 w sali konferencyjnej „Społem" (Grażyny 13), odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze. Na zebraniu odbędą się wybory nowego zarządu Koła, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego i mężów zaufania.

REFERAT SPÓŁDZIELCZY PRAGA CENTRALNA

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 18 w sali konferencyjnej Dzielnicy odbędzie się zebranie referatu spółdzielczego wraz z pełnomocnikami do spraw spółdzielczych z Kół fabrycznych i terenowych.

KOŁO TERENOWE nr 2 PRAGA CENTRALNA

W dniu 13 bm. (sobota) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2/4), odbędzie się zebranie Koła Terenowego nr 2.

ZEBRANIA NA KOŁACH FABRYCZNYCH DZIELNICY GROCHÓW

Kalendarzyk zebrań aktywu Kół fabrycznych Dzielnicy PPS Grochów:

12 bm. godz. 16.15; „Twardowski" Grochowska 312/314, dn. 13 bm. godz. 14,15; „PZK" Lubelska 30/32, dn. 15 bm. godz. 14,00.

WYKAZ WALNYCH ZEBRAŃ KÓŁ PPS WARSZAWA — ZACHÓD KOLEJARZE

Dnia 13 marca 1948 r. o godzinie 13.00 Parowoz. W-wa Zachodn.; 13.III. o godz. 13.30 Zachodnia Ruch. Lokal stacyjny Warszawa Zachodnia, dnia 16. III o godz. 16.00 Towar. Czyste Komitet PPS Towarowa I, dnia 17. III o godz. 16.00 Towar. Bema Komitet PPS Towarowa I, dnia 18. III o godz. 15.00 Główna — Osob. Komitet PPS Towarowa I, dnia 20. III o godz. 15.00 S. O. K. Komitet PPS Towarowa I, dnia 20. III o godz. 13,30 Sygnałowy ul. Chmielna 73 warsztaty, dnia 20. III o godz. 15,00 R. O. I. Biuro, ulica Armatnia 6.

ZNMS

ZNMS — KOŁO PRZY ANP

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 20. odbędzie się zebranie wydziału administracyjnego.

W dniu 13 bm. (sobota) o godz. 20 w sekretariacie Koła odbędzie się zebranie aktywu Koła (zarządu wraz z referentami, delegatami wydziałowymi i kierownikami zespołów roboczych).

ZNMS — KOŁO PRZY SGGW

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 14 w sali 73a (Rakowiecka 8, czerwony gmach) odbędzie się zebranie dyskusyjne dla członków ZNMS II zespołu (słuchacze kursu wstępnego). Referat pt. „Polska droga do socjalizmu" wygłosi tow. Domagalski.

W tym samym dniu o godz. 19 tamże odbędzie się zebranie dyskusyjne dla członków ZNMS I zespołu (studenci wszystkich lat studiów). Referat na temat: „Problem uprzemysłowienia Polski", wygłosi tow. Zdzieszyński.

INFORMACJE:

KOŁO PPS PRZY MIN. OŚWIATY — SPROSTOWANIE

Do wczorajszego sprawozdania z Koła PPS przy Min. Oświaty zakradły się dwa błędy. Nazwisko przewodniczącego Koła brzmi KURAN, a nie jak błędnie wydrukowano — Kiwan, zaś jednego z członków zarządu LAUSZ, a nie Laus.

SZKOLENIE SOCJALISTYCZNE DZIELNICA GROCHÓW

W każdy piątek od godz. 17-ej Komisja Repetycyjna przeprowadzać będzie egzamin z zakresu szkoły I stopnia.

W kołach fabrycznych szkolenie odbywa się w godzinach uzgodnionych w sekretariacie Dzielnicy.

PRZED CZWARTĄ DOROCZNĄ KONFERENCJĄ DZIELNICY PPS ŚRÓDMIEŚCIE

Koła należące do Dzielnicy PPS Śródmieście winny w terminie do dnia 20 bm. (sobota) wybrać kandydatów na delegatów na tę konferencję i przesłać ich spis do Dzielnicy PPS Śródmieście. Delegatami mogą być towarzysze zweryfikowani, posiadający legitymacje stałe. Delegatów należy wybrać w stosunku 1 — na 50 członków Koła.

Konferencja odbędzie się w dniach 10 i 11 kwietnia br.

REJESTRACJA CZŁONKÓW ZWIĄZKU BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH PRAGA CENTRALNA

Komitet Dzielnicy PPS Praga Centralna wzywa wszystkich członków Związku Byłych Więźniów Politycznych — PPS-owców do zarejestrowania się w sekretariacie Dzielnicy (Szwedzka 2/4). Rejestracja odbywa się codziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt) w godz. 17—18.

SPRAWOZDANIA

REFERAT TOW. M. NICZMANA NA DZIELNICY MOKOTÓW

W dniu 9 bm. odbyło się w lokalu Dzielnicy PPS Mokotów, pod przewodnictwem tow. Sidowskiego, zebranie prelegentów i referentów spółdzielczych przy Kołach partyjnych. Na zebraniu tym tow. M. Niczman, kierownik Działu Spółdzielczego CKW PPS wygłosił referat na temat nowej struktury spółdzielczości w Polsce. Po scharakteryzowaniu struktury dotychczasowej, referent omówił naczelne założenia nowej struktury i ich podłoże ekonomiczne. W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie poruszono szereg bardzo istotnych zagadnień naszego ustroju gospodarczego i roli spółdzielczości. Tow. M. Niczman udzielił na zakończenie wyjaśnień na postawione pytania i naświetlił zagadnienia poruszone w dyskusji.

WALNE ZEBRANIE DZIELNICY PPS ŚRÓDMIEŚCIE W PRUSZKOWIE

W dniu 7 bm. odbyło się w Pruszkowie walne zebranie Dzielnicy PPS Śródmieście, na którym tow. Jan Dąbrowski wygłosił referat organizacyjny, po czym rozdał członkom Partii legitymacje i świadectwa o ukończeniu Szkoły Partyjnej I stopnia. Na zakończenie zebrania dokonano wyboru władz Dzielnicy PPS.

Naszym zdaniem

„Chaussony" się wykończają bo brak jest części zamiennych

Istnieje zasada, że każdy wóz mechaniczny po przebyciu 25.000 km. powinien być poddany remontowi. Większość warszawskich autobusów „Chausson" ma już przejechane ponad 50.000 km. Jakże jednak mogą być poddane właściwemu remontowi, skoro brak jest dla nich części zamiennych. Skutek? Dużo wozów musi zjeżdżać do remiz, gdzie stoją bezczynnie. Jaki to daje efekt, w tak jeszcze mocno kulejącej komunikacji miejskiej, nie potrzebujemy chyba udowadniać.

Zjawisko wycofywania „Chaussonów" z kursu notujemy niestety ostatnio coraz częściej. Nie pociesza nas nawet wiadomość, że niedługo (zapewne w początkach kwietnia rb.) nadejdzie z Francji nowa partia autobusów. Interesuje nas nade wszystko sprawa zapewnienia dla Warszawy, ściślej — dla MZK, odpowiedniej ilości części zamiennych, która by rozwiązała sprawę na dalszą metę.

Jak się dowiadujemy, pewna, zresztą grubo niewystarczająca, ilość części zamiennych dla „Chaussonów" jest już jakoby w drodze do Warszawy. Pozwoli to na dość fragmentaryczne tylko wyremontowanie kilku wozów. Co dalej?

Trudności powstały wobec nieprzekazania jeszcze odpowiednich, należnych sum do fabryk francuskich. Zwłoka taka mści się dokuczliwie na komunikacji miejskiej, borykającej się, jak wiadomo, z licznymi trudnościami. Część wozów stoi, druga jeszcze „dychająca", jest oczywiście nadmiernie przeciążona i lada tydzień, obawiamy się, że wypowie posłuszeństwo.

Czy na to zakupywało się kosztowne wozy, aby po pewnym czasie wskutek braku części zamiennych miały być stopniowo unieruchamiane?

Dantejskie sceny na Dworcu Wileńskim

Trzeba uruchomić więcej wyjść

Na Dworcu Wileńskim panuje w godzinach rannych wielki ruch. Z okolic podmiejskich przyjeżdża codziennie do Warszawy tysiące ludzi. Większość — to ludzie pracujący w Warszawie. Przyjeżdżając do domu późnym wieczorem, wstając przed świtem, muszą się tłoczyć i mordować w przepełnionych pociągach. Lecz największa udręka pasażerów zaczyna się dopiero przy wyjściu z peronów.

Na Dworcu Wileńskim są trzy budki dla kontrolerów biletów, z tych każda ma dwa przejścia. Gdyby wszystkie te przejścia były czynne wydostanie się z peronu nie sprawiałoby specjalnej trudności tymczasem nie wiadomo dlaczego połowa wyjść z peronu jest zagrodzona drewnianym płotem i prawdopodobnie dla większej pewności — drutem kolczastym. Przy trzech wolnych wyjściach dzieją się codziennie potworne sceny. Ludzie się duszą łamią sobie kości, drą ubrania! Zgiełk, krzyk, przekleństwa, wymyślania. W tych warunkach opróżnienie każdego następnego pociągu trwa trzy razy dłużej niż to się powinno odbywać normalnie. Sytuację komplikują jeszcze podróżni z dużym bagażem ręcznym, a więc wszelkiego rodzaju handlarze

Za istniejący stan rzeczy trudno jest winić tylko pasażerów. Większość przyjeżdżających to ludzie pracy i młodzież szkolna. Nie mogą się spóźnić na określoną godzinę. Trudno od nich wymagać, aby stali zbyt cierpliwie w kolejce do wyjścia.

Sprawą tą powiny zająć się władze kolejowe i bezwzględnie uruchomić wszystkie wyjścia z peronów. Jedno wyjście należałoby zarezerwować dla podróżnych z większym bagażem.

Nie sądzimy też, żeby nie można było znaleźć jeszcze trzech kontrolerów biletów. Funkcja ta nie wymaga chyba zbyt wielkich kwalifikacji fachowych. (Ks).

Zaniedbany szlak podmiejski

Na linii radzymińskiej brak elektryczności

Fatalne warunki komunikacyjne udręką mieszkańców licznych osiedli

NA północny wschód od Warszawy ciągnie się przedmieście stolicy — Targówek, mający 15.000 mieszkańców, dalej zaś szereg osiedli: Lewicpol, Lewin, Osiedle Targówek, Elsnerów, Zacisze, Drewnica, Marki, Pustelnik, Struga i pomniejsze zamieszkałe łącznie przez przeszło 30.000 mieszkańców. Jest to przeważnie ludność rzemieślniczo-robotnicza związana z Warszawą. Warunki komunikacyjne na tej linii urągają najelementarniejszym pojęciom lokomocji. Udręką mieszkańców licznych osiedi jest niedostateczny lub całkowity brak energii elektrycznej.

Północno-wschodni ten szlak podmiejski jest szczególnie zaniedbany. Większość tubylczej ludności do r. 1939 była zatrudniona wyłącznie w miejscowych zakładach ceramicznych. Po zburzeniu cegielń przez uchodzących Niemców ludność robotnicza uzależniona i związana została ściśle z Warszawą. Wielka ta rzesza ludzi co dzień musi dojeżdżać do miasta linią kolejki mareckiej, która ze względu na jej poważne braki techniczne nie rozwiązuje zagadnienia komunikacji.

Jak za króla Ćwieczka

Brudne, skrzypiące wagoniki, szybkość poniżej 20 km. na godzinę, znikoma w stosunku do potrzeb ilość pociągów uniemożliwia nadto wykorzystanie takich osiedli, jak Drewnica, czy Czarna Struga, które według opinii lekarzy mają wszelkie dane stać się podstołecznymi uzdrowiskami.

Niedostateczny lub nawet całkowity brak światła elektrycznego, pomijając względy gospodarcze wyklucza możność zainstalowania odbiorników radiowych i bynajmniej nie przyczynia się do radiofonizacji tej części osiedli podstołecznych.

Już w r. 1938 składane były memoriały, omawiające wyczerpująco potrzeby tych osiedli. Wynikiem pozytywnego stosunku miało być stopniowe realizowanie wysuwanych postulatów. Niestety wybuch wojny całkowicie pogrzebał plany zeuropeizowania osiedli północno-wschodnich.

Składowa część trasy WZ

Dziś kwestia ta staje się znów palącym zagadnieniem, zwłaszcza, że łączy się pośrednio i nawet często bezpośrednio z budową trasy WZ i związanym z tym przedłużeniem ul. Zygmuntowskiej poprzez tory Dworca Wileńskiego. Plany Stołecznej Rady Narodowej również biorą pod uwagę rozszerzenie granic Warszawy przez wcielenie Targówka i części Nowego Bródna w obręb Wielkiej Warszawy. Nie ulega wątpliwości, że należy już zająć się linią radzymińską. Jakież są najważniejsze jej postulaty:

1) Włączenie tego odcinka do planu sieci komunikacji podmiejskiej przez uruchomienie stałych i często kursujących autobusów.

2) Poszerzenie szosy radzymińskiej i ułożenie na niej chodnika zważywszy, że nabierze ona szczególnego znaczenia z chwilą oddania do użytku trasy WZ.

3) Ułożenie linii tramwajowej łączącej Radzymin ze stolicą i całkowite wyrugowanie przedpotopowej kolejki mareckiej.

4) Całkowita elektryfikacja tego odcinka.

Do pracy muszą stanąć wszyscy

Nadanie europejskiego charakteru tej dzielnicy niewątpliwie podniosłoby również kulturę jej mieszkańców, która dziś jeszcze niestety w wielu wypadkach dużo przedstawia do życzenia. Można się przekonać o tym, wsiadając np. o byle jakiej godzinie do pociągu kolejki mareckiej, i posłuchać prowadzonych w pociągu „rozmów". Ponadto częste bijatyki, pijaństwo spotykane na każdym kroku z pewnością ujemnie wpływa na dojeżdżającą do warszawskich szkół młodzież, która również (zwłaszcza dorastająca) w wielu wypadkach zachowuje się skandalicznie.

Obok przeto tych czynników, których głównym zadaniem będzie odbudowa (tak jest!) linii radzymińskiej — do współpracy winny stanąć partie polityczne, związki zawodowe, instytucje kulturalno-oświatowe i wreszcie gremialnie wszyscy obywatele, którym zeuropeizowanie pod każdym względem szlaku linii radzymińskiej leży na sercu. (s-ki)

Notatnik stolicy

ZMIANA ADRESU PZZ

Zarząd Okręgu Warszawskiego Polskiego Związku Zachodniego podaje do wiadomości, że z dniem 10 bm. zostały przeniesione Sekretariaty PZZ z ul. Willowej 8/10 i Al. Jerozolimskich 7, do nowego lokalu przy Al. Jerozolimskich 29, III p.

MOKOTÓW BEZ GAZU

W związku z budową Domu Słowa Polskiego, Gazownia Warszawska przystąpi w przyszłym miesiącu do prac nad zmianą położenia przewodu dostarczającego gaz dla Mokotowa. W czasie tych prac mieszkańcy Mokotowa pozbawieni będą przez kilka dni gazu.

DOMY DLA MATEK Z DZIEĆMI

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Skarbowców przeznaczył w Karpaczu 2 domy wypoczynkowe, wyłącznie dla członków Związku — matek z dziećmi. Domy pozwolą na pobyt około 1.000 matek wraz z dziećmi w okresie letnim.

„LEKARZE A PRACA"

Klub Lekarzy przy Izbie Lekarskiej w Warszawie zawiadamia, że dziś, 12 bm. (piątek), o godz. 18.30, odbędzie się w lokalu klubu przy ul. Koszykowej odczyt red. Mosiewicza pt „Lekarze a praca".

LEKARSTWA TANIEJĄ

Od 15 bm. nastąpi dalsza częściowa obniżka cennika aptekarskiego. Eter stanieje o 16 proc., gliceryna o 35 proc., wazelina angielska o 30 proc., bardzo znacznie stanieje również sól gorzka. Przewidywane jest również zniżenie cen na szereg chemikalii, wchodzących w skład powszechnie używanych lekarstw, jak np. bizmut, preparaty żelazowe, lizol i kreolina.

WALKA Z HANDLEM ULICZNYM

Prowadzona od kilku dni przez M. O. w Warszawie energiczna walka z handlem ulicznym dała w wyniku zatrzymanie 64 osób, z czego 58 skierowano do Starostw, celem ukarania, 6 osób zatrzymanych, jako wielokrotnych recydywistów, przekazano Komisji Specjalnej.

Nowe apteki Ubezpieczalni Społecznej na Grochowie, Woli i Mokotowie

3 nowe apteki na Grochowie, Woli i Mokotowie, Ubezpieczalnia Społeczna zamierza uruchomić do lipca rb. Ponieważ brak jest odpowiednich lokali, Ubezpieczalnia wybuduje 3 baraki z pustaków, każdy kosztem 6 milionów zł. Apteka na Grochowie powstanie przy ul. Krypskiej. Na Woli barak apteczny będzie wybudowany przy skrzyżowaniu ul. Działdowskiej z ul. Wolską. Na Mokotowie Ubezpieczalnia planuje umieścić aptekę przy ul. Puławskiej, róg Madalińskiego. Pod koniec rb. ma także otrzymać aptekę Ochota, przy ul. Sękocińskiej.

Rozbudowa sieci aptek Ubezpieczalni jest podyktowana koniecznością należytego obsłużenia 229.439 osób należących do Ubezpieczalni Warszawskiej. Dotychczas bowiem obsługa ta budziła niestety szereg zastrzeżeń.

Trudne zadanie

W 1939 roku Warszawa miała 13 aptek Ubezpieczalni. Dziś jest ich tylko 5. Nic więc dziwnego, że 70 proc. recept dla ubezpieczonych wykonywanych jest przez 91 aptek stolicy, będących własnością prywatną, Ubezpieczalnia zapłaciła im w lutym rb. ok. 12 milionów zł.

Odbudowanie sieci aptek Ubezpieczalni pozwoli uniknąć drogiego pośrednictwa inicjatywy prywatnej nie zawsze zresztą jak wiadomo, chętnie obsługującej ubezpieczonych.

Trudności, które trzeba pokonać przy uruchamianiu tych placówek to nie tylko sprawa wybudowania dla nich odpowiedniego lokalu, lecz także kwestia personelu. Około 50 sił fachowych musi być zaangażowanych, aby uruchomione apteki mogły pracować i spełniać swoją odpowiedzialną rolę. 50 osobom i ich rodzinom należy także zapewnić mieszkania.

Lekarze domowi

Te same kłopoty mieszkaniowe utrudniają także racjonalne rozmieszczenie na terenie całej Warszawy lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznej. Niesłychanie trudno jest np. znaleźć mieszkanie dla lekarza na Woli. Nic więc dziwnego, że większość z nich ulokowała się w śródmieściu. To zgrupowanie się lekarzy w centrum miasta względnie w dzielnicach mniej zniszczonych powoduje szereg trudności w obsłudze chorych zamieszkujących na peryferiach.

Ponieważ na terenie Warszawy jest obecnie 147 lekarzy domowych na jednego lekarza przypada 1834 ubezpieczonych. (Dane Ubezpieczalni Społecznej z grudnia ub. r.). W normalnych warunkach mieszkaniowych nie powinny się w ich poczekalniach tworzyć kolejki i chory powinien być przyjęty w stosunkowo krótkim czasie. Tak jednak jeszcze nie jest, a na normalne warunki mieszkaniowe w Warszawie musimy jeszcze poczekać dość długo. (Rs).

Za mało wpływa nowych projektów w przededniu sezonu budowlanego

W nadchodzącym sezonie budowlanym w Warszawie dwa zagadnienia wysuwają się na czoło: 1) uproszczenie formalności związanych z zatwierdzeniem planów budowlanych, 2) ostra walka z samowolą budowlaną. W pierwszej sprawie wypowiedziało się już prezydium Stołecznej Rady Narodowej, zalecając władzom miejskim ograniczenie do minimum formalności związanych z budową. W najbliższym czasie ma się ukazać zarządzenie prezydenta miasta, że plany budowlane do zatwierdzenia należy składać wprost w Centrali Budowlanej z pominięciem oddziałów dzielnicowych.

Nad drugim zagadnieniem obradowała w ub. piątek Komisja Planu Budowlanego Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy. Powzięto szereg wniosków, które w rezultacie miejmy nadzieję ukrócą samowolę instytucyj i jednostek.

Wygląda to trochę na paradoks, lecz w przededniu doskonale zapowiadającego się sezonu budowlanego gdy kredyty są zatwierdzone, do Inspekcji Budowlanej wpływa przeciętnie w tygodniu 25 planów budowlanych do zatwierdzenia, podczas gdy powinno ich być co najmniej sto. Jest to o tyle dziwne, że jesienią zostały wydane przez Min. Odbudowy zalecenia wszystkim instytucjom państwowym i samorządowym, które chcą budować, aby okres zimowy wykorzystały na opracowanie projektu.

Pewnym wytłumaczeniem braku nowych planów może być fakt, że w nadchodzący sezon budowlany Warszawa wkracza z kapitałem przeszło tysiąca obiektów, nad którymi prace rozpoczęto już w ub. r. i których budowa ma być dokończona w ciągu b. r. Niewątpliwie w kwietniu liczba zgłoszonych projektów do zatwierdzenia osiągnie liczbę 400 miesięcznie.

Rok 1948 należy uważać za rok krytyczny w stabilizowaniu się warunków budowlanych. Jest to ostatni rok remontów. W 1949 r. bowiem będą odbywały się tylko rozbiórki i budowa nowych gmachów od fundamentów..

Decyzja władz miejskich w sprawie składania planów budowlanych do zatwierdzenia wprost do Centrali Inspekcji Budowlanej (ukazania się tego zarządzenia należy oczekiwać w najbliższym czasie), skróci co najmniej o dwa tygodnie okres oczekiwania na odpowiedź. Odpadnie bowiem poważny kawałek „drogi urzędowej" z oddziału dzielnicowego Inspekcji Budowlanej do Centrali przy ul. Narbutta 20.

Została też uzgodniona współpraca inspekcji Budowlanej z Wydziałem polityki mieszkaniowej i sekcją lokali odremontowanie Resortu Mieszkaniowego (sprawa wyłączeń).

Zastraszający wzrost wypadków samowoli budowlanej w 1947 r. zmusił władze miejskie do szczególnego zajęcia się tym zagadnieniem. Przyczyną przestępstw okazał się w dużej mierze, „głód mieszkaniowy" spowodowany napływem nowych mieszkańców i ucieczką z ruin starych lokatorów. Obserwowaliśmy więc nienotowany dotychczas pęd budowania za wszelką cenę z pominięciem obowiązujących przepisów.

Komisja Wykonania Planu Budowy N. R. O. W. wystąpiła ostatnio z wnioskiem, aby energicznie i bezwzględnie tępić wszelkie nadużycia na tym tle, zwłaszcza jeśli mają na celu (co się często zdarza) zysk osobisty. (Rs)

11.000 żarówek sprzedano już w Warszawie

W ciągu pierwszych 5 dni sprzedaży żarówek sprzedano ich ponad 11 tysięcy sztuk, przy czym największych obrotów dokonuje Powszechny Dom Towarowy na Złotej. Żarówki sprzedawane są ponadto w PDT na Żoliborzu, w sklepie Centrali Handl. Przem. Elektr. przy ul. Marszałkowskiej oraz w spółdzielniach w Mokotowie i na Pradze.

Przeprowadzona kontrola wykazała, iż każdy zgłaszający się może nabyć tylko jedną żarówkę 40-watową (143 zł.) lub 60-watową (182 zł.).

15 bm. ukaże się cennik świąteczny

Cennik maksymalny artykułów żywnościowych, który ukaże się na murach Warszawy w dniu 15 bm., nie będzie wykazywał żadnych zmian cen. Natomiast do cennika wprowadzono jedynie nowy artykuł — cielęcinę.

15 bm. ukaże się dodatkowy cennik artykułów świątecznych, jak szynki, golonki itp.

Lotne komisje sprawdzają ceny

Zapowiadana od dawna akcja porównywania cen w sklepach spółdzielczych i prywatnych obecnie już się rozpoczęła i trwać będzie do 15 marca.

W każdej dzielnicy zostały wybrane specjalne 4-osobowe komisje lotne. Dwie osoby zakupują artykuły żywnościowe w sklepie spółdzielczym, a dwie pozostałe — identyczne artykuły w sklepie prywatnym. Następnie każdy artykuł zostaje dokładnie wyważony oraz bada się jakość towaru i opakowania.

W tej chwili działa na terenie miasta w śródmieściu 10 lotnych komisji 4-osobowych, w dzielnicy Warszawa-Południe — 7 komisji, w dzielnicy Warszawa-Zachód — 5, na Żoliborzu — 5 i na Pradze — 10 komisji.

Ofiary

Na dzieci po powstańcach Warszawy, tow. Eugenia Waszak — „Społem" (premia otrzymana z okazji Święta Kobiet) przekazała — 2.000 zł.

Komitet uczczenia pamięci wymordowanych przez zbirów hitlerowskich mieszkańców Targówka przekazał sumę 850 zł. na sieroty po poległych żołnierzach.

ROBOTNIK
Centralny Organ P.P.S.
Proletariusze wszystkich krajów łączcie się

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 18 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 33, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-25.

B—40000 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

W porcie gliwickim kończy się zima

Za parę dni ruszą pierwsze barki z węglem

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Może za tydzień, a może już za dwa, trzy dni, port obudzi się do życia. Czeka na to kilkaset wagonów, zajmujących wszystkie bocznice wokół basenu, pokrytego jeszcze cieniutką warstwą bardzo już żałośnie wyglądającego lodu, czeka majster placowy Dwucet Józef, trzech jego pomocników, właścicielka niedalekiej sodowiarni, okoliczni mieszkańcy.



Jeden z dwóch dźwigów postawionych o nośności do 7 ton (zdjęcie autora)

— Oj trzymie lód w tym roku trzymie.

Już niedługo. Jeszcze trochę słońca i unieruchomione w tej chwili barki popłyną z węglem, koksem i rudą, kanałem do Koźla, a dalej Odrą, aż hen do Szczecina. Za tydzień, a może wcześniej, ożyją martwe jeszcze nadbrzeża kanału. Wzrosną obroty w bliskim sklepiku, a majster Dwucet będzie mógł sobie kupić tego dobrego tytoniu do fajki, z cudacznym, amerykańskim napisem.

Zaskrzypią nieruchome ramiona dźwigów, małe przetokowe parowozy wypełnią powietrze niecierpliwym gwizdem, strofującym bezwolne szeregi wagonów, powierzchnia kanału pokryje się plamami oliwy.

Za dwa trzy dni port obudzi się do życia.

50 wagonów węgla na jednej barce

Przy drugim kuflu piwa, przypadkowy znajomy, spotkany gdzieś na terenie martwego jeszcze portu, odezwał się krótko:

— Zimne.

— Zimne.

— Ale dobre.

— Owszem, dobre.

Znów zapadło kilkuminutowe milczenie.

— Co ja mogę powiedzieć o pracy portu, podjął nagle lakoniczny informator w odpowiedzi na pytanie, zadane przed kwadransem. Ładuje się barki, które płyną stąd do Koźla

— Do Koźla? Jak to daleko stąd?

Czermak Józef, robotnik portowy, chwilę się zastanowił.

— Coś pół setki kilometrów.

— A w Koźlu?

— W Koźlu — Odra. Kanał już tam się kończy.

Kelnerka stawia jeszcze dwa kufle piwa z grubym kożuchem piany..

— Czy w sezonie dużo barek przychodzi z portu dziennie.

— Bywa, że i trzydzieści, ale przeważnie, licząc tak dzień w dzień — to coś około dwudziestu. Myślicie, że to mało? — ożywia się mój informator, odstawiając kufel. W jedną barkę mieści się 50 załadowanych wagonów, to znaczy cały pociąg. Obliczcie sobie sami, kończy już spokojniej, ile przeładowujemy dziennie. Ile pociągów koksu czy węgla idzie od nas w świat.

Z dalszej rozmowy dowiaduję się, że dwa, widoczne stąd, duże dźwigi i dwa mniejsze, są w stanie przeładować ok. 20 tys. ton dziennie, że wszystkich ładujących się barek jest w kanale i na Odrze około 800 sztuk, że wreszcie Niemcy mieli ich cztery razy tyle.

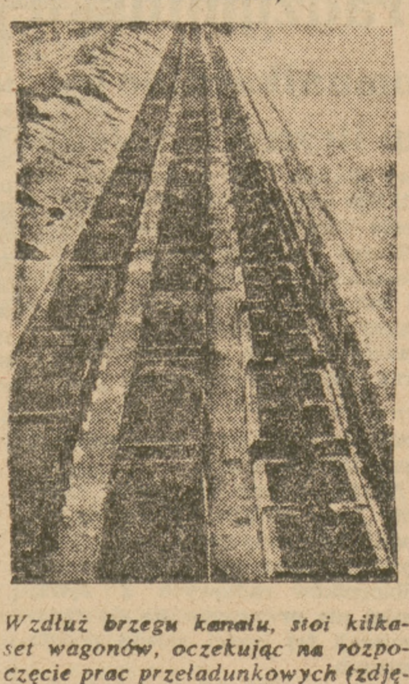
— Zatopili psiekrwie wszystko. Ale to nic i naszych będzie więcej.

— A wiecie, przypomina sobie nagle, z tych 800 barek to więcej jak 100 jest czeskich. Wożą sobie nimi różne tam swoje towary. A jakże. Bardzo dobrze się z nimi pracuje.

Gotowi do drogi

Przy wchodzeniu trzeba się schylać. Dwie wąskie kanapki, stolik, na którym leży kawał nadkrojonego chleba, parę stołków, szafka z surowych desek — oto całe umeblowanie kabiny. Widzę jeszcze pogięty budzik, zawieszony do belki przy suficie i oleodruk, przedstawiający myśliwego w jaskrawo zielonym ubraniu, na tle stada spokojnie defilujących dzików.

Barka nie ma nazwy. Jest tylko wypisany port macierzysty — Koźle. Załoga jej jak wszyscy w porcie, czeka na rozpoczęcie załadunku. Jeszcze parę dni i z transportem węgla opuści port gliwicki. Do Szczecina doprowadzi ją holownik, który jak parowóz ciągnie naraz 10 takich ciężko ładownych barek.



Wzdłuż brzegu kanału, stoi kilkaset wagonów, oczekując na rozpoczęcie prac przeładunkowych (zdjęcie autora)

— Jak długo trwa taka podróż?

— A no, kilka tygodni, mówi kapitan statku, bosman, pierwszy mechanik sternik, steward i kucharz w jednej osobie. Za miesiąc z okładem znów tu będziemy.

— I znów..

— ..Znów załadujemy węgiel i w drogę. W sezonie da się kilka razy obrócić. Ta jedna barka wykona przez rok pracę kilku pociągów. Opłaci się taki transport — co? W trzech ludzi wieziemy naraz 50 wagonów węgla, kończy z dumą.

Praca nie jest łatwa. Przeprowadzenie ciężko załadowanej barki od Gliwic do Szczecina wymaga nielada wysiłku. Barka w drodze niemal się nie zatrzymuje. Bez przerwy trzeba uważać na mielizny, pilnować ładunku.

— Ale to nic, my do tej roboty przyzwyczajeni, zapewnia najstarszy członek trzyosobowej załogi, nakręcając skrzypiący budzik.

— Żeby już tylko można ruszyć w drogę.

WITOLD KUCZYŃSKI

Czytelnicy mają głos

O bilety miesięczne dla młodzieży

W związku z notatką, zamieszczoną na łamach pisma z dnia 4 marca 1948 r., w sprawie 62 przejazdowych biletów MZK, chciałbym zabrać głos.

Miesięczne bilety były bardzo praktyczne. Jeżeli chodzi o masy pracujące, to i tak nie wykorzystywały ich, jeżdżąc najwyżej w rannych godzinach i popołudniowych, po pracy. Jeżeli chodzi o młodzież szkolną (sam jestem studentem Uniwersytetu Warszawskiego i nie jeżdżę w godzinach, w których tramwaje są puste), to w pewnych wypadkach będzie ona poszkodowana, gdyż nie codziennie są ćwiczenia czy wykłady, a zmuszona będzie kupić przejazdowe bilety na 2 linie. Dyrekcja powinna wczuć się w sprawy młodzieży studiującej, a na pewno zostawiłaby dla nich bilety miesięczne.

Ze swej strony proponuję, wprowadzić bilety miesięczne dla młodzieży studiującej w cenie 300 zł na wszystkie linie tramwajowe, w cenie 200 zł na trzy linie i na 2 linie po 150 zł.

Maleszak Marian

Lekarz musi być także człowiekiem

Jestem pracownikiem spółdzielni w Strzelnie i podlegam ubezpieczeniu na wypadek choroby itd. Spółdzielnia nasza opłaca składki Ubezpieczalni Społecznej w wysokości ok. 2 miln. zł. rocznie, za przeciętnie 45 pracowników. Sądzę, że za taką sumę każdy z pracowników powinien mieć zapewnioną rzetelną opiekę lekarską, zwłaszcza, że b. rzadko z niej korzystamy.

Otóż w lutym urodziła mi się córeczka. Żona nie może jej sama karmić, dziecko choruje, pewnego dnia popołudniu nastąpiło gwałtowne pogorszenie. Powiadomiłem o powyższym stanie lekarza Ubezpieczalni Społecznej, dr. Wojciechowskiego, mieszkającego od mojego domu o 300 m. Zapytał tylko czy na koszt Ubezpieczalni czy prywatnie. Dowiedziawszy się, że podlegam Ubezpieczalni, oświadczył, że powinienem prosić go rano o wizytę (jak można było rano, kiedy stan pogorszył się dopiero po południu) i że wobec tego nie przyjdzie. Zwróciłem się zatem do prywatnego lekarza, dyrektora miejscowego szpitala. Ten nie mógł przyjść natychmiast, lecz polecił zastosować odpowiednie środki zapobiegawcze z zapewnieniem wizyty następnego dnia. Takie postawienie sprawy jest rozumne i nie rozumiem dlaczego nie było możliwe dla lekarza Ubezpieczalni Społecznej.

Jeden z naszych pracowników nagle ciężko zachorował. Zawezwany wieczorem ten sam lekarz Ubezpieczalni Społecznej oświadczył, że owszem pójdzie, ale jako lekarz prywatny. Za wizytę zażądał 800 zł., które otrzymał.

Ubezpieczonych przyjmuje dr. Wojciechowski przez dwie godziny dziennie od 11—13. Ani wcześniej ani później. Dlaczego jednakże w tych samych godzinach przyjmuje pacjentów prywatnych i to poza kolejką?

Na domiar wszystkiego lekarz ten w czasie okupacji był Volksdeutschem IV kategorii i chociaż opinia publiczna nie sprzeciwiła się rehabilitacji, to jednak obecne wypadki, nie tylko te, jakie przytoczyłem, świadczą przeciw niemu. Rehabilitowany wyrokiem sądowym powinien się również zrehabilitować swoim obecnym postępowaniem w oczach miejscowego społeczeństwa.

Strzelno.

Nazwisko znane Redakcji

Odpowiedzi Redakcji

Pawlikiewicz Konstanty, pow. Żegan, woj. wrocławskie. Nie zamieścimy.

J. Kon. Nadesłany materiał nie nadaje się do druku.

Mieczysław Żurek — Bydgoszcz. Nie skorzystamy.

J. G. Warszawa, ul. Żytnia. Ponieważ notatka, o której piszecie, ukazała się w „Expressie", Wasze sprostowanie przekazaliśmy temu pismu.

Wanda Langiewicz, Warszawa-Praga. Zwróćcie się do Państwowego Biura Zatrudnienia, ul. Targowa 15.

Do Czytelników, nagrodzonych w konkursie „Robotnika". Nagrodzonym na konkursie, książki zostały przesłane pocztą. Jeśli nie zostały one doręczone, to widocznie zaginęły na poczcie, za co niestety, nie możemy przyjąć odpowiedzialności.

Duda Czesław — Pionki. Napiszcie podanie do Wydziału Wojskowego Ambasady Polskiej w Londynie z prośbą o przysłanie odpisu zagubionych dokumentów. (Trzeba napisać kto wystawiał Wam zaświadczenie oraz dokładne dane, gdzie przebywaliście w czasie wojny).

„Samorządowiec". Do zaopatrzenia emerytalnego macie prawo od dnia złożenia podania. Za zaginięcie papierów, złożonych w 1939 r., Urząd nie może odpowiadać. Ubezpieczalnia poinformuje Was dokładnie, jaka emerytura Wam przysługuje.

Mgr M. Wróbel odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Po raz pierwszy w Polsce jeden z naszych szachistów, w uznaniu swych wielkich zasług i długoletniej wydajnej pracy otrzymał wysokie odznaczenie państwowe — Złoty Krzyż Zasługi. Odznaczonym jest znany w polskim świecie szachowym i na obu półkulach — mgr Marian Wróbel.

Urodzony w r. 1907 mgr Wróbel już jako pięcioletnie dziecko nauczył się grać w szachy, a bardzo szybko stały się one celem i ukochaniem całego jego życia. Wróbel nie szuka jednak sławy w grze praktycznej, woli walczyć z bezbłędną materią — po-



Marian Wróbel

ciąga go problematyka, kompozycja zwana „poezją szachów". Pierwsze, dziś już „historyczne" zadanie młodego kompozytora, 15-letniego wówczas chłopca, drukuje w 1922 r. lwowski tygodnik „Sport".

Po kilku latach poszukiwań właściwej drogi twórczości mgr Wróbel przenosi się do Warszawy. Razem z zamordowanym podczas wojny przez Gestapo Przepiórką zakłada Warszawskie Koło Problemistów, skupiające wszystkich czołowych kompozytorów polskich i bierze czynny udział w jego pracach. Wpływ mistrza Przepiórki, który przed wojną również za działalność szachową odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi i Jego olbrzymia wiedza, którą chętnie służył młodym adeptom sztuki kompozytorskiej — zadecydowała o dalszej karierze Wróbla. Przyszły wreszcie pierwsze wyróżnienia, nagrody na konkursach krajowych i międzynarodowych.

W przeciągu swej 25 letniej działalności mistrz Wróbel, niezależnie od ogromnej pracy nad popularyzowaniem szachów, przez prowadzenie trudnych już dziś do ujęcia liczb „działów" w pismach codziennych i redagowanie „Świata Szachowego", a ostatnio „Szachisty Polskiego" i „Szachów", ułożył około 600 zadań, z których przeszło 200 uzyskało odznaczenia. 41 nagród pierwszych przeszło 50 dalszych i stokilkadziesiąt „wzmianek" i „wyróżnień" stawiają naszego mistrza wśród największych kompozytorów świata. Kto wie, czy nie na pierwszym miejscu.

Botwinnik prowadzi w turnieju szachowym

Dzień dogrywek przyniósł Smysłowowi, jak zresztą wczoraj przewidywaliśmy — równe 1½ p. Euwe poddał się już po kilku posunięciach, a partia z Botwinnikiem zakończyła się remisowo, dzięki znakomitej obronie „absolutnego Championa ZSRR". Smysłow nie zdołał jednak zrealizować swych szans.

Po 4 rundzie prowadzenie objął Botwinnik 2½ (z 3) przed Keresem 2 (z 3), Smysłowem 2 (z 4, 50%). Zamykają tabelę Reshevsky 1½ (z 3) i dr. Euwe 0 (z 3).

Wiadomości wczorajsze odnosiły się do 4 rundy, a nie do trzeciej, co zresztą wynika z zakończenia notatki.

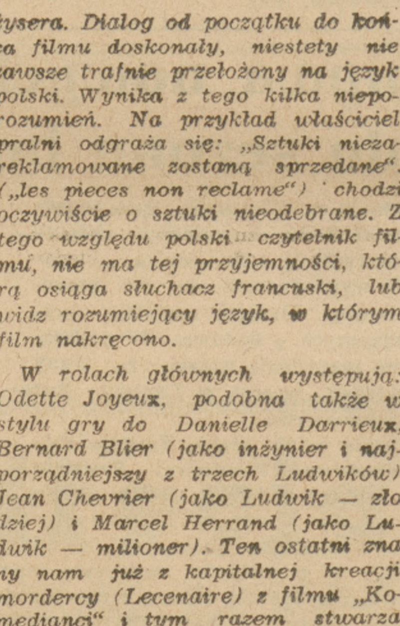
NA EKRANACH STOLICY

Trzech Panów Ludwików

Nie znam sztuki Scize'a „Ludo" na podstawie której reżyser Jean Paul Le Chanois napisał scenariusz i dialog filmu „Trzech Panów Ludwików". Z tego, co najprawdopodobniej z owej sztuki pozostało na ekranie, wywnioskować można, że był to tak lubiany we Francji rodzaj „comedie dramatique". Dokładne tłumaczenie polskie tego terminu jest jak mi się zdaje niemożliwe..

Założenie jest pomysłowe. Któregoś dnia w jednym z merostw paryskich urzędnik stanu cywilnego notuje urodzenie trzech chłopców, przy czym wszyscy trzej noszą imię Ludwik. Panowie ci, pochodzący z rozmaitych sfer i zupełnie inaczej wychowani nie spotkaliby się nigdy, gdyby nie jedna kobieta i wspólna miłość do owej fatalnej Anne Marie.

Początek filmu kapitalny, operujący nowymi chwytami montażowymi oraz pomysłowym ożywieniem kartek z albumu, traci tempo mniej więcej w połowie, podczas gdy historia zapowiadająca się dowcipnie wkracza bez powodu w melodramat. Nie wiadomo ile w tym winy sztuki, która była pierwowzorem filmu, a ile scenarzysty i reżysera. Dialog od początku do końca filmu doskonały, niestety nie zawsze trafnie przełożony na język polski. Wynika z tego kilka nieporozumień. Na przykład właściciel pralni odgraża się: „Sztuki niezareklamowane zostaną sprzedane". („les pieces non reclame") chodzi oczywiście o sztuki nieodebrane. Z tego względu polski czytelnik filmu, nie ma tej przyjemności, którą osiąga słuchacz francuski, lub widz rozumiejący język, w którym film nakręcono.



Odette Yoyeux w filmie „Trzech panów Ludwików" (Fot. Oplimex)

W rolach głównych występują: Odette Joyeux, podobna także w stylu gry do Danielle Darrieux, Bernard Blier (jako inżynier i najporządniejszy z trzech Ludwików) Jean Chevrier (jako Ludwik — złodziej) i Marcel Herrand (jako Ludwik — milioner). Ten ostatni znany nam już z kapitalnej kreacji mordercy (Lecenaire) z filmu „Komedianci" i tym razem stwarza postać głęboko przemyślaną i szczerze antypatyczną. W epizodzie zgrywa się po raz setny w swym życiu Jules Berry.

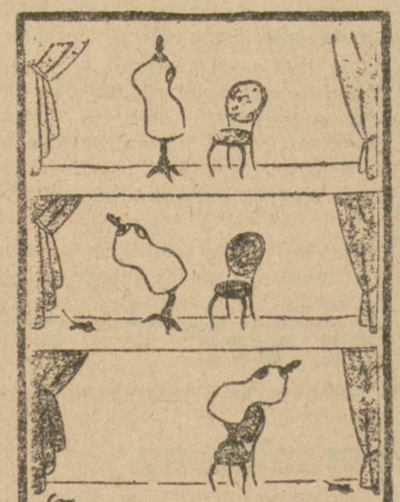
Postać głównej bohaterki wydaje się zupełnie nie przemyślana. W początkowych scenach zbuntowana córka ciężko pracującej robotnicy, następnie łagodna dziewczyna, szukająca na pozór miłości, poczym bezwzględna i zimna osóbka dbająca o karierę, pieniądze, klejnoty i pod koniec znów kochająca, pełna ciepła i uczuć rodzinnych. Wszystkie te przemiany stara się umotywować skomplikowany scenariusz z brutalną policją, dwiema próbami samobójstwa i jednym samobójstwem, zazdrosnym milionerem, „Klubem solenizantów" itd. itd. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że reżyser chcąc dać bardzo dużo, przeliczył się i dał zbyt wiele. Pod koniec film już ani nie interesuje, ani nie bawi. Postacie sympatyczne stają się antypatycznymi i przeciwnie. Jeden z Ludwików — celem łatwiejszego happy endu — zabija się, co nie pociąga za sobą żadnych konsekwencyj psychologicznych u innych bohaterów, drugi odchodzi wprawdzie nie ze złamanym życiem, lecz ze złamaną nogą, „szlachetny optymista" żeni się nareszcie ze swą wybraną. Nie ulega wątpliwości, że jest bardzo cierpliwy i tolerancyjny.

Mimo tych poważnych zastrzeżeń film ma i dobre strony tak pod względem formalnym jak i społecznym. Znakomity jest kontrast między życiem kabaretowym a tymi, którzy owo luksusowe życie umożliwiają. Jedno spojrzenie na zgięte i zniszczone posługaczki bardziej przemawia od tak zwanych wielkich scen w znacznie bardziej ambitnych filmach.

Muzyka Josepha Kosmy w całym filmie doskonała, zdjęcia bardzo poprawne.

LEON BUKOWIECKI

Humor zagraniczny



Schweizer'sche Illustrierte Zeitung

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Piątek — g. 18 „Cyd".
Sobota — g. 18 „Penelopa".
Niedziela — g. 14 „Pan Inspektor przyszedł", g. 18 „Cyd".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 3): godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 18.30 „Maria Stuart" z Goreczyńską i Żabczyńskim w rolach gł.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19,00 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 22): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Żeglarz".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Duby smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.15 i 19.15 rewia „Zjazd gwiazd".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" — przedstawienie zamknięte dla szkół.

„DUBY SMALONE" OSIĄGAJĄ REKORD POWODZENIA

Przekroczywszy 75 wyprzedanych przedstawień, znakomity program satyry i piosenki nadal cieszy się rekordowym powodzeniem.

W piątek i dni następnych codziennie „Duby smalone" o 19. W niedzielę popołudniówka o 16.

MILOS SADLO W FILHARMONII

W piątek, 12 bm., o godz. 19 odbędzie się w Filhorminii Warszawskiej koncert symfoniczny pod dyrekcją M. Mierzejewskiego.

Solistą wieczoru będzie znakomity czeski wiolonczelista, Milos Sadlo, z Pragi, który odegra koncert wiolonczelowy — Dworzaka. Będzie to pierwszy i jedyny występ tego artysty w Filharmonii Warszawskiej, a zarazem pierwszy i jedyny występ wiolonczelowy. Koncert ten powtórzony nie będzie.

Bilety są jeszcze do nabycia w kasie Filharmonii (gmach „Romy") w godzinach 10—13 i 14—17.

KONCERT ARTYSTÓW DOMU WOJSKA POLSKIEGO

Dyrekcja i Zarząd Koła Rodzicielskiego Gimnazjum i Liceum Handlowego J. Statkowskiej zawiadamia o koncercie, który odbędzie się w dniu 13 bm., tj. w sobotę o godz. 13 w sali „Roma". Dochód z koncertu w całości przeznaczony jest na fundusz stypendialny dla niezamożnej młodzieży.

Koncert organizują bezinteresownie artyści Domu Wojska Polskiego.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Skarb Tarzana". Pocz. seansów: 11, 13, 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 6. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr. 17.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Wieczna Ewa". Pocz. seans. 11, 13, 15, 17, 19 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Nadzieja". Pocz. seans. 13, 15, 19, 21 (dla Zw. Zaw. godz. 17).

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Miłość na lekarstwo". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Trzech panów Ludwików". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Piękna przygoda". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw. o 19).

DWA SEANSE DLA RADY ZW. ZAW.

W kinie „Polonia" (Marszałkowska 56) w sobotę i niedzielę dnia 13 i 14 bm. zarezerwowano dla Rady Zw. Zaw. dwa seanse: o godz. 17 i 21.

RADIO

SOBOTA, 13 MARCA

6.00 Sygnał. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 „Zegarynka muz.". 7.00 Dz. poranny. 7.15 „Zegarynka muz.". 8.35 „Szalona". 12.00 Wiadomości. 12.15 „Z mikrofonem po kraju". 12.25 Muz. popularna. 12.50 Reportaż. 13.00 Aud. rozrywkowa. 14.00 Koncert. 15.30 Słuchowisko dla dzieci starszych. 16.00 Dz. 16.35 Pog. sportowa. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Fragmenty z op. „Rycerskość wieśniacza". 18.45 „Szalona". 19.00 „Melodie świata". 19.25 „Na swojską nutę". 20.00 Dz. wiecz. 20.45 Felieton. 21.00 Koncert. 21.35 Utwory na dwa fortepiany w wyk. Haliny Czerny-Stefańskiej i Ludwika Stefańskiego. 21.50 Z naszej radiofonii. 22.00 Koncert muz. tanecznej. 23.00 Ost. wiad. 23.30 Muz. taneczna, 24.00 Hymn.

Warszawa II

17.10 Muz. taneczna. 18.00 Dz. popołudniowy. 18.25 „Dla każdego coś miłego". 19.15 „Słuchamy muz." — aud. słowno-muz. 20.00 Dz. wieczorny. 22.45 Muz. taneczna. 21.00 Koncert solistów.